ŚRODA | 11 | 10 | 2023 |

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 296 NR 187 (21 139)

ZDROWIE
STREFA 3 MŁODOŚCI

Fot. EG

MIAŁ BYĆ NOWY STADION, ALE PREZYDENT NIE CHCIAŁ

SPORT CODZIENNIE

EŁK ZASŁUGUJE NA IV LIGĘ \20

POZNALIŚMY GOSPODARZY EURO \22

MUSIMY PORADZIĆ SOBIE BEZ ROBERTA \23

ISSN 0137-9127
9 770137 912132 41

RUSZAJĄ PRACE NAD MODERNIZACJĄ SYNAGOGI \4

BYŁA PROPOZYCJA, TERAZ JEST ŻĄDANIE \7

KONIEC Z PICIEM NA KOŁOBRZESKIEJ? \8

TO MIEJSCE ZRODZIŁO SIĘ Z MARZEŃ \10

Z MIŁOŚCI DO LOKALNOŚCI!
KUPUJĄC „DZIENNIK ELBLĄSKI", WSPIERASZ WARMIĘ I MAZURY

4423otbp-x -P

eprasa.pl 6a33b82369

PREZYDENT PRZYJĄŁ DYMISJE GENERAŁÓW

Generałowie postanowili złożyć wnioski o wypowiedzenie stosunku służbowego; ich decyzja zostanie przyjęta przez prezydenta – powiedział we wtorek szef BBN Jacek Siewiera, jednocześnie zapowiadając, że już 10 października dojdzie do zmian kadrowych na najważniejszych stanowiskach dowódczych polskiej armii.

Szef Sztabu Generalnego gen. Rajmund Andrzejczak złożył wypowiedzenie stosunku służbowego – poinformowała PAP rzecznik Sztabu Generalnego Wojska Polskiego płk Joanna Klejszmit. Wypowiedzenie stosunku służbowego złożył też, jak potwierdził PAP rzecznik DORSZ, gen. Tomasz Piotrowski.

Po wtorkowej naradzie z udziałem m.in. prezydenta Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego, szefa MON Mariusza Błaszczaka i Dowódcy Generalnego RSZ gen. Wiesława Kukuły, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego powiedział dziennikarzom, że temat rezygnacji generałów był drugim – obok sytuacji w Izraelu – punktem narady. „Oczywiście jeżeli panowie generałowie w dniu wczorajszym postanowili złożyć wnioski o wypowiedzenie stosunku służbowego, zrzucić mundur, to taka decyzja zostanie przez zwierzchnika Sił Zbrojnych przyjęta" – podkreślił Siewiera.

Jak dodał, z punktu widzenia prezydenta i BBN absolutnie kluczowe jest zachowanie ciągłości dowodzenia i sprawność prowadzenia działań, choćby takich jak ewakuacja z terytorium Izraela. „Tę operację koordynuje Dowództwo Generalne, więc ciągłość zadań nie jest w żaden sposób zagrożona. A działania całości wojsk będą kontynuowane pod nowym kierownictwem, dlatego że dziś odbędą się zmiany kadrowe na najważniejszych stanowiskach dowódczych polskiej armii" – poinformował Siewiera, który zapytany o powody wypowiedzenia stosunku służbowego przez Szefa Sztabu Generalnego gen. Rajmunda Andrzejczaka oraz Dowódcę Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. Tomasz Piotrowskiego odparł: „to pytanie należy kierować do panów generałów".

PAP/Paweł Supernak

Generałowie Rajmund Andrzejczak i Tomasz Piotrowski podali się do dymisji

Tłumaczył, że „dokumenty kadrowe są bardzo zwięzłe treścią, zwłaszcza w żołnierskiej dokumentacji". „Żołnierz ma prawo uzasadniać swoją decyzję, nie musi z tego prawa korzystać. Z punktu widzenia prezydenta istotnym aspektem jest fakt, żeby ciągłość działania Sił Zbrojnych była zachowana" – dodał.

Szef BBN przypomniał też, że w ciągu ostatnich miesięcy dochodziło do licznych kryzysów: naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez uzbrojone śmigłowce oraz inne obiekty, rozmieszczenie sił grupy Wagnera w pobliżu polskiej granicy. Jego zdaniem „to były kryzysy, przez które należało Siły Zbrojne przeprowadzić, zachowując ciągłość dowodzenia". „Natomiast dziś w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej prezydent podjął decyzję o wyznaczeniu i mianowaniu nowych dowódców" – poinformował szef BBN.

Odnosząc się do rezygnacji dowódców, Siewiera dodał, że dla niego to sygnał, że „konieczne są zmiany w łańcuchu dowodzenia w strukturze dowódczej, które zostały opisane ustawą". „Osoby, które będą piastowały te stanowiska, będą miały kluczowe znaczenie dla skuteczności prowadzenia tych działań" – powiedział.

Donald Tusk wygłosił we wtorek oświadczenie, w którym przekazał, że przed chwilą otrzymał informacje o dymisjach kolejnych 10 wysokich rangą oficerów Dowództwa Generalnego.

W odpowiedzi na profilu Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych podano, że „żaden z wysokich rangą oficerów Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych nie podał się do dymisji".

ŹRÓDŁO: PAP

UNIA EUROPEJSKA A ATAK HAMASU NA IZRAEL

Zanim jeszcze doszło do utworzenia „wspólnego frontu" Unii Europejskiej w sprawie sytuacji w Izraelu, już pojawiły się głębokie różnice zdań między państwami członkowskimi – zauważa brukselski portal Politico.

Sprawa Izraela i Palestyny należy do kwestii wywołujących największe podziały w UE. Wewnątrzeuropejskie podziały dotyczące tego konfliktu są prawie tak stare, jak sam konflikt – pisze Politico, cytując anonimowego unijnego urzędnika.

Jako dowód, portal przytacza sprawę pomocy rozwojowej.

– W poniedziałek unijny komisarz ds. rozszerzenia Oliver Varhelyi ogłosił, że Komisja natychmiast wstrzyma wszelkie płatności z 691 mln euro na pomoc rozwojową dla Autonomii Palestyńskiej i dokona przeglądu programów. Kilka godzin później, (...) szef unijnej dyplomacji Josep Borrell powiedział, że Komisja „nie zawiesi należnych płatności", ponieważ „ukaranie całego narodu palestyńskiego zaszkodziłoby interesom UE w regionie i tylko jeszcze bardziej ośmieliłoby terrorystów" – relacjonuje Politico, dodając, że komisarz UE Janez Lenarczicz, odpowiedzialny za zarządzanie kryzysowe, choć potępił atak Hamasu, to zadeklarował, że pomoc humanitarna Unii dla potrzebujących Palestyńczyków będzie „kontynuowana tak długo, jak będzie potrzebna".

PAP/Abaca

Dlaczego polifonia w KE świadczy o podziałach w samej Unii? Jak zwraca uwagę Politico, Varhelyi jest Węgrem, a jego kraj tradycyjnie w konflikcie na Bliskim Wschodzie staje po stronie Izraela. Lenarczicz pochodzi ze Słowenii, która „jest tradycyjnie jednym z bardziej propalestyńskich krajów UE". Z kolei Borrell to Hiszpan i jego stanowisko jest koherentne ze stanowiskiem rządu w Madrycie. Jak podał dziennik ABC, minister spraw zagranicznych Hiszpanii Jose Manuel Albares w poniedziałek „odbył rozmowę telefoniczną z komisarzem (Varhelyim)", w której w sprawie zawieszenia pomocy przekazał „swój sprzeciw".

Rysy we „wspólnym froncie" pojawiły się już wcześniej. W niedzielę Borrell wydał oświadczenie w imieniu UE, w którym potępił „w możliwie najostrzejszy sposób wielokrotne i masowe ataki Hamasu na Izrael". Kilka krajów – w tym Irlandia, Luksemburg i Dania – domagało się zawarcia w tekście wezwania do deeskalacji. Sprzeciwili się temu inni. – Bardziej proizraelskie kraje traktują wezwanie do deeskalacji jako stawiania obu stron na równi – tłumaczy Politico.

– Konflikty w Izraelu i na terytoriach palestyńskich od dawna powodują podziały w UE, mimo że popiera ona rozwiązanie dwupaństwowe. Wspólnota stara się znaleźć konsensus i w związku z tym jest zmuszona do uwzględniania szeregu poglądów wśród 27 członków. Francja, państwa nordyckie, Belgia i Irlandia tradycyjnie popierają stanowisko, które niektóre inne kraje postrzegają jako zbyt propalestyńskie – podsumowuje brukselski portal.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 6a33b82369

W OLSZTYNIE POWSTAJE CENTRUM PRACUJĄCE NAD AI

Olsztyn staje się jednym z najważniejszych miejsc na mapie Polski pod względem standardów związanych m.in. ze sztuczną inteligencją. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, dzięki porozumieniu z Ministerstwem Cyfryzacji i NASK, będzie jednym z czterech Centrów Doskonałości Danych.

Zdanymi jest trochę jak z różnymi rodzajami miar w przeszłości, kiedy łokieć nie był równy łokciowi, metr miewał różną długość, a o Międzynarodowym Biurze Miar i Wag w Sevres pod Paryżem nikt jeszcze nie słyszał. Współcześnie nie ma chyba nikogo, kto nie stanął przed problemem różnych formatów zapisu informacji. I to niezależnie, czy dotyczą zwykłego zdjęcia, pliku tekstowego, czy bazy danych.

Teraz, kiedy AI, czyli sztuczna inteligencja, jest coraz szerzej wykorzystywana w każdej dziedzinie, od jakości danych, ale także od metod ich zapisu, zależy rozwój nauki. I to w dosłownym znaczeniu. Ten, kto będzie miał „lepiej poukładane w szafie" pod tym względem, może konkurować z najlepszymi. Olsztyn dzięki podpisanemu w piątek porozumieniu między UWM, Ministerstwem Cyfryzacji i NASK staje się Centrum Doskonałości Danych. Jednym z czterech pierwszych w kraju. To tym ważniejsze, że Unia Europejska ma restrykcyjne przepisy dotyczące przestrzeni danych i sztucznej inteligencji, m.in. AIAct czy European Health Data Space, którym niebawem będziemy podlegali.

— OD PEWNEGO CZASU ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE NIEZWYKLE WAŻNA JEST KWESTIA BEZPIECZEŃSTWA DANYCH ORAZ ZASOBY SPRZĘTOWE DO ICH PRZECHOWYWANIA I PRZETWARZANIA.

Teraz, w świetle nieodległych zmian legislacyjnych, przychodzi czas na powiedzenie „sprawdzam" jakości zbieranych danych. I mam tu na myśli dosłownie jakość obrazu, tekstu czy dźwięku, ale też jakość etykiet i cech przypisanych tym danym, ich dobór, format. Wreszcie na scenę wchodzą początkowo trudne, czasem pewnie niewygodne, ale niesłychanie ważne: transparentność, bezstronność i reprezentatywność — podkreśla dr Inez Okulska, Dyrektor Departamentu Innowacji i Technologii w Ministerstwie Cyfryzacji.

Według wszystkich rankingów Polska jest niekwestionowanym liderem Unii Europejskiej w dziedzinie otwartych danych. Oznacza to, że informacje gromadzone, dostarczane lub opłacane przez państwo, są bezpłatnie udostępniane. Centra Doskonałości Danych będą zbierały i przygotowywały dane na użytek badawczy, do współpracy naukowej z innymi instytucjami, ale także nadal użytek całkowicie publiczny.

— Pilotażowa sieć Centrów Doskonałości Danych to forpoczta zmiany cywilizacyjnej. Budowy systemu doskonałości danych, fundamentu nowej gospodarki opartej na wielkoskalowym, maszynowym, inteligentnym i etycznym przetwarzaniu informacji — zauważa cytowany przez branżowe media Paweł Kostkiewicz, Dyrektor ds. Certyfikacji Państwowego Instytutu Badawczego NASK.

Nadzór nad siecią Centrów Doskonałości Danych będzie miało Krajowe Centrum Doskonałości Danych przy Państwowym Instytucie Badawczym NASK. Jego zadaniem będzie koordynacja systemu doskonałości danych i pilnowanie zgodności standardów z prawem krajowymi i europejskim, a także certyfikacja i anonimizacja danych.

O tym, że lokalizacja jednego z czterech pierwszych krajowych CDD właśnie na UWM w Olsztynie to wielka szansa dla uczelni, jest przekonany jej rektor. — Zarządzanie danymi, czyli data science, to działalność interdyscyplinarna. W związku z tym możemy połączyć informatykę z innymi dyscyplinami, takimi jak: medycyna, rolnictwo czy ekonomia — podkreśla dr hab. Jerzy A. Przyborowski.

Olsztyńska uczelnia od lat angażuje się w prace nad rozwijaniem sztucznej inteligencji. CDD ma je przyspieszyć. O tym, jak ważna jest to dziedzina, świadczą badania nt. produktywności. Według naukowców z Harvardu każdy człowiek, który rozwiązuje problemy w pracy umysłowej, podnosi swoją jakość i produktywność od 20 do 50 procent tylko dzięki temu, że wspiera się sztuczną inteligencją. Nawet tą mocno niedoskonałą, która jest już dostępna. Jesteśmy więc w przededniu gigantycznej rewolucji cywilizacyjnej.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

12 mld zł dla przedsiębiorców i miast z Polski Wschodniej

Nowa edycja programu dla Polski Wschodniej na lata 2021–2027 to duży sukces negocjacyjny polskiego rządu. To w sumie blisko 12 mld zł, czyli rekordowe 2,65 mld euro, które wesprą podmioty w pięciu dotychczasowych województwach oraz w części regionalnej mazowieckiego (tj. bez Warszawy i dziewięciu otaczających ją powiatów).

Środki te poprawią dostępność transportową, pomogą chronić bioróżnorodność i przyczynią się do rozwoju turystyki w zgodzie z naturą. Nowością w programie Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej będzie także np. możliwość dofinansowania automatyzacji i robotyzacji produkcji oraz wprowadzenia procesów gospodarki obiegu zamkniętego w przedsiębiorstwach. Jako nowy obszar wsparcia pojawiają się również inteligentne systemy dystrybucji energii, które pomogą włączać do sieci zieloną energię z OZE. **To istotne obszary także z punktu widzenia i potrzeb województw objętych programem dla Polski Wschodniej.**

Celem programu jest utrwalenie warunków sprzyjających konkurencyjności makroregionu oraz wyższej jakości życia w Polsce Wschodniej. Z efektów tego programu będą korzystać

Małgorzata Jarosińska-Jedynak, Sekretarz Stanu, nadzorująca Program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej

wszyscy – mieszkańcy makroregionu Polski Wschodniej, inwestorzy oraz odwiedzający go turyści.

Największymi beneficjentami będą samorządy. Trafi do nich ponad 1,3 mld euro, czyli o ponad 300 mln euro więcej niż w zmierzającym do końca Programie Polska Wschodnia 2014–2020. Cieszę się, że samorządy będą mogły wydać te niebagatelne środki na rozwój i poprawę infrastruktury dróg wojewódzkich, rozwój systemów zrównoważonej mobilności miejskiej, na adaptację miast do zmian klimatu, a także na tworzenie i promocję atrakcyjnych, ponadregionalnych szlaków turystycznych. W nowej perspektywie finansowej zwiększy się katalog beneficjentów – obejmie on także miasta średnie, zmagające się z trudnościami społeczno-gospodarczymi.

Drugą grupą beneficjentów, którzy najbardziej skorzystają z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej, są przedsiębiorcy. Na rozwój biznesu przeznaczymy łącznie 500 mln euro. Będziemy kontynuować wsparcie dla start-upów. Małe i średnie firmy wciąż będą mogły liczyć na dofinansowanie inwestycji w procesy wzornicze. Unijne pieniądze trafią też do przedsiębiorców, którzy chcą dostosować swoją działalność do nowych wyzwań rynkowych i środowiskowych. Szansę na nowe inwestycje zyskają również firmy z branży turystycznej.

Zachęcam wszystkich beneficjentów do śledzenia naszej strony www.fepw.gov.pl, na której znajduje się aktualny harmonogram konkursów oraz najważniejsze informacje. **Proszę korzystać z możliwości jakie dają fundusze europejskie dla Polski Wschodniej!**

14523otba-b-M

eprasa.pl 6a33b82369

RUSZAJĄ PRACE PRZY MODERNIZACJI SYNAGOGI

Dobra wiadomość: ruszają prace związane z długo oczekiwaną modernizacją barczewskiej synagogi, wyjątkowego obiektu na mapie Warmii i Mazur. Po rewitalizacji ma być całorocznym miejscem integracji i obcowania z kulturą.

Barczewska bożnica jest jedynym na Warmii i Mazurach tego typu ogólnodostępnym obiektem, który nie został zniszczony w czasie „nocy kryształowej" w 1938 roku. Obecnie działa tu Powiatowa Galeria Sztuki „Synagoga", ale tylko w sezonie letnim, ze względu na brak ogrzewania.

Gdy więc w lutym ubiegłego roku fundacja Most The Most ogłosiła konkurs „Nasz zabytek", mieszkańcy regionu zgłosili dawną bożnicę, wskazując na jej ważną rolę i charakter, a także potrzebę ocalenia tego wyjątkowego miejsca. Dzięki ich zaangażowaniu synagoga wygrała spośród ponad 40 zgłoszonych obiektów w województwie warmińsko-mazurskim. Tym samym pozyskano milion złotych na rewaloryzację.

— Cieszę się razem z państwem i życzę szybkiego powrotu synagogi do dawnej świetności. Podpisaliśmy z właścicielem obiektu, czyli powiatem olsztyńskim, umowę na współpracę na siedem lat, więc z pewnością nie jest to ostatni koncert, na którym się spotykamy — mówiła Róża Zabojszcz, manager ds. komunikacji i PR fundacji Most the Most.

Na teren synagogi niedługo wejdzie ekipa remontowa. — W 2020 roku synagoga została zeskanowana, a odkrywki konserwatorskie ujawniły oryginalne kolory na drzwiach, oknach, filarach i babińcu. W ubiegłym roku powiat olsztyński zlecił badania architektoniczne i opracowanie dokumentacji projektowej. Na badania, ekspertyzy techniczne, projekt budowlany elewacji, stolarek oraz wnętrz uzyskaliśmy dotację wojewódzkiego konserwatora zabytków w wysokości 50 tys. zł. Zakładamy, że prace zakończą się w 2024 roku — wyjaśnia Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Na początku października 2023 roku, po blisko dwóch latach przygotowań poszukiwania środków, uzgodnień i opracowywania dokumentacji, w piątek formalnie już rozpoczął się proces rewitalizacji siedziby Powiatowej Galerii „Synagoga". W Starostwie Powiatowym w Olsztynie podpisane zostały umowy dotyczące pierwszego etapu prac.

— Zakres robót na tym etapie jest spory, bo mówimy nie tylko o generalnym remoncie samego budynku – od fundamentów po dach – ale i o nowych przyłączach mediów, które muszą się w nim znaleźć, aby galeria mogła funkcjonować przez cały rok — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Synagoga będzie miała praktycznie nowy dach, wzmocnione fundamenty, nowe przyłącza i instalacje wodociągowo-kanalizacyjne oraz elektryczne. Równocześnie, także pod nadzorem konserwatorskim, prowadzone będą roboty budowlane i prace restauratorskie w jej wnętrzu. Obiekt wpisany jest bowiem do rejestru zabytków. Zmieni się także jej otoczenie. Usunięte zostaną niektóre drzewa rosnące na posesji, remont przejdzie także istniejąca współczesna przybudówka.

Dzięki rewaloryzacji dawna synagoga będzie mogła poszerzyć zakres działalności. Budynek ma być całorocznym miejscem integracji społeczności lokalnej, obcowania z kulturą, miejscem warsztatów na temat kultury warmińskiej.

— Bez przeszłości nie ma przyszłości, dlatego chcemy zachować pamiątki z czasów, gdy synagoga powstała. Zachowało się ich wiele, jak choćby dawna sala modlitwy dla mężczyzn oraz empora, wykorzystywana jako babiniec, w ogrodzie znajduje się fragment mykwy – łaźni żydowskiej, w 2017 roku w ogrodzie powstało lapidarium z odzyskanych macew z barczewskiego kirkutu (cmentarza). Sztuka z kolei jest tym, co łączy pokolenia, uczy wzajemnego szacunku, a naszą misją jest łączenie ludzi o różnych poglądach, tradycjach, zwyczajach i religii — podsumowuje Krystyna Szter, wieloletnia kurator Powiatowej Galerii Sztuki „Synagoga", prezes barczewskiego oddziału Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze".

fot. Starostwo Powiatowe w Olsztynie

Synagoga w Barczewie będzie miejscem spotkań kultur i religii

Budynek synagogi w Barczewie w 1937 roku gmina żydowska sprzedała Katharinie Kuck, mieszkance miasta. Jako że przestał być mieniem żydowskim, uniknął losu wielu innych budynków i synagog, które podczas tzw. nocy kryształowej w 1938 roku, gdy Niemcy niszczyli żydowskie nieruchomości w III Rzeszy, zostały zdewastowane lub spalone. **RAZ**

REKLAMA

WIN-II.7820.1.17.2023 Olsztyn, 29.09.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 162) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 775) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie) z 19.09.2023 r., skorygowany 29.09.2023 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: **„Budowa drogi wojewódzkiej stanowiącej obejście miejscowości Kętrzyn" w ciągu dróg wojewódzkich o numerach 592 i 591.**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1. w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
1.1. nieruchomości stanowiące pas drogowy dróg wojewódzkich:
droga wojewódzka nr 591:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0004 Biedaszki, dz. nr: 129, 155, 156, 157, 53/2, 53/4, 53/5, 53/6, 61, 62/3, 62/4, 63/3, 68/2, 69/4, 70/6, 70/8,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0008 Gałwuny, dz. nr: 2/4,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0019 Kolonia Gnatowo, dz. nr: 30, 44/18, 44/20, 44/22, 44/4, 44/7, 49, 56/1, 56/2, 9/16,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0025 Marszewo, dz. nr: 125, 20/17, 20/18, 20/28, 3, 4/2, 6/4,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0028 Muławki, dz. nr: 1, 76/3, 78/25, 78/25, 77/1,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0045 Trzy Lipy, dz. nr: 10/38, 14/10, 14/11, 14/14, 9/1,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0050 Wopławki, dz. nr: 10/8, 11/2, 12/2, 89/5, 9, 10/7, 11/1, 12/1, 89/3,
droga wojewódzka nr 592:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0002 Bałtrucie, dz. nr: 11/19, 4/6, 5/45, 7/3,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0006 Czerniki, dz. nr: 90, 212/9,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0008 Gałwuny, dz. nr: 2/5, 2/6, 4/10, 4/2, 4/3, 4/5, 4/7, 4/9, 8/10, 8/11, 8/14, 8/6, 8/7, 8/8, 8/9, 85/2, 87/1, 88/4, 89, 95,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0015 Karolewo, dz. nr: 108, 11/3, 28/2, 3/1, 39/8, 39/7, 86, 89/2, 90, 9/31, 9/32, 37, 94/2,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0043 Stara Różanka, dz. nr: 214/2, 215/4, 216, 219, 220,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0050 Wopławki, dz. nr: 10/8, 13, 19/2, 24, 28, 30/89, 50/11, 50/12, 50/17, 50/9, 89/5,
droga wojewódzka nr 594:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0045 Trzy Lipy, dz. nr: 14/12, 9/2, 9/3, 39/2,
1.2. nieruchomości stanowiące docelowo pas drogowy dróg powiatowych:
droga powiatowa nr 1606N:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0006 Czerniki, dz. nr: 212/9,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0015 Karolewo, dz. nr: 11/3, 3/1,
droga powiatowa nr 1608N:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0050 Wopławki, dz. nr: 10/8, 12/2, 13, 24, 25/1, 30/89, 50/11, 50/17, 50/9,
1.3. nieruchomości stanowiące docelowo pas drogowy dróg gminnych:
droga gminna nr 126003N:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0008 Gałwuny, dz. nr: 4/2, 8/11,
droga gminna nr 126008N:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn obręb ewid. 0025 Marszewo, dz. nr: 1/3, 151/1, 19, 20/17, 20/18, 20/28, 4/2, 5, 6/4;

2. Nieruchomości do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, przebudowę sieci uzbrojenia terenu, przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0002 Bałtrucie, dz. nr: 11/19, 4/6,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0004 Biedaszki, dz. nr: 129, 155, 156, 53/2, 53/5, 61, 62/4, 63/3, 68/2, 69/2, 70/8,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0006 Czerniki, dz. nr: 212/9, 90,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0008 Gałwuny, dz. nr: 2/4, 4/10, 4/7, 4/3, 4/5, 4/9, 8/10, 8/11, 8/14, 8/6, 95,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0015 Karolewo, dz. nr: 108, 11/3, 28/2, 3/1, 39/8, 39/7, 86, 89/2, 9/32, 3/2, 4, 121, 14/19,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0019 Kolonia Gnatowo, dz. nr: 44/18, 44/20, 44/22, 44/4, 44/7, 49, 56/1, 9/16, 8, 45,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0025 Marszewo, dz. nr: 125, 19, 20/17, 20/18, 20/28, 3, 5, 6/4,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0028 Muławki, dz. nr: 1, 76/3, 78/25,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0043 Stara Różanka, dz. nr: 215/4, 219, 220,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0045 Trzy Lipy, dz. nr: 10/38, 14/10, 14/11, 14/12, 9/1, 14/8, 14/9,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0050 Wopławki, dz. nr: 10/8, 11/2, 13/513, 19/2, 24, 28, 30/89, 50/11, 50/12, 50/17, 50/9, 89/5, 7/10,
3. nieruchomości stanowiące teren wód płynących, w związku z art. 20a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0045 Trzy Lipy, dz. nr: 38,
4. nieruchomości stanowiące tereny kolejowe, w związku z art. 20a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0004 Biedaszki, dz. nr: 120/1,
– jed. ewid. 280803_2 Kętrzyn, obręb ewid. 0015 Karolewo, dz. nr: 1, 49/4.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 od pn. do pt. w godzinach 12^{00}-15^{00}, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

118723otbr-a-M

eprasa.pl 6a33b82369

PAP

Dzięki temu, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przywraca obecność wojska na terytorium województwa warmińsko-mazurskiego, wszyscy mieszkańcy mogą czuć się bezpieczni — mówi premier Mateusz Morawiecki

NIE LUBIĘ OKREŚLEŃ „POLSKA A" I „POLSKA B"

WSZYSTKIE NASZE PROGRAMY SĄ BARDZO DOBRZE POLICZONE. TRZEBA ZACZĄĆ OD TEGO, ŻE MOŻLIWE BYŁY ONE DLATEGO, ŻE PO POLITYCE NASZYCH POPRZEDNIKÓW MYŚMY WYGRALI WIELKĄ WOJNĘ Z MAFIAMI VAT-OWSKIMI — MÓWI PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI W WYWIADZIE UDZIELONYM „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ".

— Nasz region przez wiele lat był tzw. regionem B. Nie korzystaliśmy z tego rozwoju, z którego korzystała „Polska A". Teraz to się zmienia. Pan i członkowie pańskiego rządu bardzo często mówicie o tym, że dążycie do wyrównywania szans. Co najważniejszego przez ostatnie cztery lata zrobiliście, żeby te różnice zniwelować?

— Przede wszystkim są to potężne inwestycje właśnie w Polskę lokalną. Osobiście nie lubię określeń „Polska A" i „Polska B". To był model polaryzacyjno-dyfuzyjny naszych poprzedników.

Oni widzieli te tereny jako tereny daleko od szosy, żeby się posłużyć tytułem serialu sprzed lat. My zaś widzimy te tereny jako jedne z najpiękniejszych w Polsce, które wszakże muszą się rozwijać nie tylko dzięki turystyce, ale również muszą mieć szansę na rozwój w wielu sektorach gospodarki.

Aby jednak tak się stało, postawiliśmy na rozwój infrastruktury, na drogi ekspresowe, także na przyspieszenie S16, ale również na drogi gminne, drogi powiatowe i rozwój infrastruktury, która podnosi jakość życia, jak chociażby nowo otwarta sala sportowa w Olsztynie (premier Mateusz Morawiecki mówi o Warmińsko-Mazurskim Centrum Szermierki i Kultury Fizycznej w Olsztynie, znajdującym się przy Katolickim Zespole Edukacyjnym im. Świętej Rodziny – przyp. red.). To wszystko jest ważne, żeby przyciągnąć przedsiębiorców, nowe miejsca pracy, wyższe zarobki, bo to powoduje, że zatrzyma się wreszcie ta depopulacja, która jest zmorą tego regionu.

— Wspomniał pan o drodze S16. Dla nas to jest bardzo ważna droga, nazywamy ją nawet kręgosłupem komunikacyjnym naszego regionu. Niestety, pseudoekolodzy przez dłuższy czas ją blokowali. W tej chwili będzie to droga strategiczna. Czy możemy liczyć, że w końcu budowa odcinka między Mrągowem a Ełkiem ruszy z miejsca?

— Tak będzie. Bardzo ubolewam, że różne organizacje bardzo często blokują rozwój infrastruktury, tak jakby nie widzieli, jak ważna jest ona dla zwykłego człowieka. Żeby matki i babcie nie zostawały same, bo ktoś musi jechać na szparagi do Berlina albo na zmywak do Londynu. Chyba że niektórym organizacjom właśnie na tym zależy. Dlatego przyjęliśmy, że droga S16, która jest drogą życia, jest kręgosłupem Warmii i Mazur.

— W naszym regionie mieszka wiele osób 55+, które są ciekawe jednego z sztandarowych pomysłów Prawa i Sprawiedliwości, czyli emerytur stażowych. Jednocześnie pojawia się pytanie, czy nas na nie stać.

— Tak, jak najbardziej. Wszystkie nasze programy są bardzo dobrze policzone. Trzeba zacząć od tego, że możliwe były one dlatego, że po polityce naszych poprzedników myśmy wygrali wielką wojnę z mafiami VAT-owskimi. Wystarczy popatrzeć na dane Komisji Europejskiej. To z kolei spowodowało, że ten uzdrowiony budżet już nie jest tak dziurawy jak szwajcarski ser. Obecnie jesteśmy w czołówce europejskiej, jeśli chodzi o skuteczność i jakość budżetu. A to powoduje, że możemy przeznaczać potężne środki na programy społeczne, takie jak 13. czy 14. emerytury i właśnie emerytury stażowe.

— Jako region jesteśmy szczególnie wyczuleni na kwestie bezpieczeństwa. Z Olsztyna do granicy jest niecałe 100 km. Widzimy, jak wzmacnia się nasza armia, widzimy te inwestycje, także w naszą 16 Dywizję Zmechanizowaną, ale również w budowę zapory na granicy. Czy możemy czuć się bezpieczni?

— Jak najbardziej. Dzięki temu, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przywraca obecność wojska na terytorium województwa warmińsko-mazurskiego, wszyscy mieszkańcy mogą czuć się bezpieczni.

Wielbark, Ostróda czy zwiększenie naszej obecności w Węgorzewie i w wielu innych jednostkach, oprócz tego około tysiąca naszych sojuszników tutaj stacjonuje, niedaleko Orzysza w Bemowie Piskim. To wszystko powoduje, że Polska, jako część najpotężniejszego sojuszu militarnego w historii świata i państwo, które się zbroi coraz szybciej, na pewno może się czuć bezpiecznie.

— Na początku naszej rozmowy wspomniał pan o Warmińsko-Mazurskim Centrum Szermierki, które zostało zbudowane głównie z pieniędzy budżetu państwa. Mam nadzieję, że to nie jest wasze ostatnie słowo?

— To nie tylko nie jest ostatnie słowo, ale jeżeli wyborcy nam zaufają, to kolejne programy inwestycji w Polskę lokalną, inwestycji sportowych albo w ochronę zdrowia, bądź w edukację czy transport, będą kontynuowane. To inwestycje także w świetlice środowiskowe, wiejskie, remizy strażackie i ochotnicze straże pożarne. Te wszystkie wielkie inwestycje będą kontynuowane, ale oczywiście pod warunkiem, że do władzy nie wrócą ci, którzy mówią, że pieniędzy nie ma i nie będzie.

IGOR HRYWNA

http://arenolsztyn.pl/

We wrześniu premier odwiedził nowo powstałe Warmińsko-Mazurskie Centrum Szermierki i Kultury Fizycznej w Olsztynie

PAP/Marian Zubrzycki

Premier Mateusz Morawiecki podczas obchodów 84. rocznicy wybuchu II wojny światowej (Wieluń, 01.09.2023 roku)

PAP

Dzięki temu, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przywraca obecność wojska na terytorium województwa warmińsko-mazurskiego, wszyscy mieszkańcy mogą czuć się bezpieczni — mówi premier Mateusz Morawiecki

eprasa.pl 6a33b82369

MIAŁ BYĆ NOWY STADION, ALE PREZYDENT NIE CHCIAŁ

NIEMAL 7 MLN ZŁ RZĄDOWEGO WSPARCIA OTRZYMAŁ ELBLĄG NA MODERNIZACJĘ STADIONU MIEJSKIEGO. SĄ POWODY DO RADOŚCI, ALE TO TYLKO POŁOWICZNY SUKCES. MIASTO MIAŁO SZANSĘ POZYSKAĆ ZNACZNIE WIĘKSZE FUNDUSZE, BY WYBUDOWAĆ NOWY STADION, NIESTETY PREZYDENT WRÓBLEWSKI WYBRAŁ REMONT STAREGO.

We wtorek 10 października pod stadionem Olimpii Elbląg odbył się briefing prasowy, podczas którego wiceminister Andrzej Śliwka poinformował o rządowym wsparciu na modernizację stadionu przy Agrykola. Wiceminister aktywów państwowych wyjaśnił też, że Elbląg z powodu polityki prowadzonej przez Witolda Wróblewskiego traci szansę na pozyskanie środków na budowę nowego stadionu z prawdziwego zdarzenia, który mógłby być areną zmagań sportowych i miejscem organizacji imprez masowych.

Niestety prezydent Elbląga zamiast wniosku o dotację na budowę nowego stadionu wybrał możliwość wsparcia remontu starego. Dokonał tego wyboru, pomimo iż przedstawiciele rządu zadeklarowali wsparcie w pozyskaniu funduszy. Podczas jednej z konferencji Witold Wróblewski zapowiadał, że złoży wniosek o wsparcie na budowę nowego stadionu, jednak danego słowa nie dotrzymał. Przyznał też, że duży 5-tysięczny stadion nie jest w Elblągu potrzebny. Nasi Czytelnicy podsumowali, że taki „ministadion" idealnie wpisuje się w koncepcję zarządzania miastem prezydenta Elbląga, który stawia jedynie na „miniinwestycje" i sprowadza Elbląg do rangi prowincjonalnego miasteczka.

EG

Remont zamiast nowego stadionu

W spotkaniu z mediami wiceministrowi Andrzejowi Śliwce towarzyszyli Łukasz Koszan — doradca wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw bezpieczeństwa i kandydat na senatora z okręgu elbląskiego i Rafał Traks — elbląski radny PiS.

— Spotkaliśmy się tutaj, aby przekazać słodko-gorzką informację. Miasto Elbląg stało się beneficjentem programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu, który jest programem Ministerstwa Sportu i Turystyki — zaczął Andrzej Śliwka.

— Elbląg otrzymał prawie 6,9 mln zł na modernizację stadionu miejskiego. Zasadniczą sprawą jest jednak to, że pan prezydent Wróblewski usłyszał o tym programie pierwszy raz, wtedy gdy minister Bortniczuk przyjechał do Elbląga na moje zaproszenie i na tym spotkaniu jasno i wyraźnie powiedział, że chętnie będzie wspierał elbląski sport. Daliśmy zapewnienie kibicom i mieszkańcom, że rząd PiS będzie wspierał elbląski sport. I tak się stało. Z programu wsparcia infrastruktury sportowej miasto otrzymało blisko 6,9 mln zł, ale chcielibyśmy, aby Elbląg otrzymał jeszcze więcej. Jednak zasadniczym problemem jest to, że wniosek, który został złożony przez podmiot właściwy, a tym podmiotem był prezydent Elbląga, opiewał właśnie na kwotę 6,9 mln zł — mówił wiceminister aktywów państwowych.

I wyjaśniał: — Gdyby pan prezydent Wróblewski zrobił tak, jak mu mówiliśmy i złożył wniosek na nowy stadion dla Elbląga, to nie mówilibyśmy dziś o kwocie 6,9 mln zł, a pewnie o większej. Niestety pan prezydent nie wsłuchiwał się w to, co mówili minister Bortniczuk, kibice Olimpii Elbląg, środowiska sportowe i w to, co ja mówiłem. Efekt jest taki, że my dotrzymaliśmy słowa i wywiązaliśmy się z danego słowa — wsparcie dla elbląskiego sportu jest, ale niestety wniosek został złożony na remont, a nie na budowę nowego stadionu. Jest to tym bardziej smutne i gorzkie, gdyż z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych, dzięki wsparciu parlamentarzystów z PiS, Olsztyn otrzymał 30 mln zł na modernizację stadionu.

Łukasz Kochan: Trzeba składać wnioski

— Dzisiaj elbląski sport potrzebuje konkretnego wsparcia finansowego. Właśnie po to, by rozwijać infrastrukturę sportową w mieście. Stadion jest w opłakanym stanie, trzeba w niego zainwestować. Ale to ma być stadion i boisko wielofunkcyjne, które będzie z jednej strony spełniało wymagania do tego, aby odbywały się tu rozgrywki piłki nożnej, ale dobrze by było, aby był to też obiekt, który mógłby być wykorzystywany w celach artystyczno-rozrywkowych. Takiego miejsca otwartego w Elblągu nie mamy — zabrał głos Łukasz Kochan. I przyznał: — Odnoszę wrażenie, że dziś to liderzy elbląskich klubów sportowych tak naprawdę w największej mierze przyczyniają się do rozwoju elbląskiego sportu. I dobrze, że ci liderzy działają i mają do tego serce. Na spotkaniu z ministrem Bortniczukiem wybrzmiały problemy elbląskiego sportu i jego potrzeby. Jesteśmy wiarygodni jako środowisko polityczne, bo wsparcie finansowe płynie. Trzeba tylko chcieć składać wnioski i inwestować w elbląski sport, bo to jest ważne, zarówno ze strony rozwoju społecznego naszego miasta, jak i w wymiarze gospodarczym.

Rafał Traks: To pudrowanie trupa

— Jednym z motorów napędowych rozwoju miasta jest prowadzenie inwestycji sportowych. I nie tylko sportowych, ale różnych dużych inwestycji, które w mieście są potrzebne. Dziś pojawia się szansa, aby taki stadion — czyli dużą inwestycję zrealizować. Niestety pan prezydent Witold Wróblewski nie wsłuchuje się w głos mieszkańców i nie składa wniosku na budowę nowego obiektu sportowego — mówił elbląski radny Rafał Traks.— To ma być obiekt służący również do organizacji imprez masowych. Dziś takiego miejsca w Elblągu nie ma, a imprezy masowe odbywają się pod katedrą. Tamto miejsce jest niewystarczające, aby tego typu imprezy robić. Rząd PiS przyznał środki na remont, ale to tylko pudrowanie trupa. Tak trzeba nazwać stadion, który nie spełnia już wymogów co do rozgrywek poważnej piłki nożnej, jak i organizacji imprez masowych — dodał. **EG**

JEDNI OBIECUJĄ KIEŁBASĘ WYBORCZĄ, ON ROZDAJE CHLEB

We wtorek na Targowisku Miejskim w Elblągu pojawił się poseł PSL Zbigniew Ziejewski z pokaźnym zapasem darmowych bochenków chleba, którymi podzielił się z mieszkańcami.

Jako przedsiębiorca, rolnik, promotor zdrowej żywności na terenie Warmii, Mazur i Powiśla wpadłem na pomysł, żeby wykonać taki symboliczny gest w stronę elblążan i rozdać chleb. Tym bardziej że to miasto firmuje od lat Święto Chleba. Podarowanie chleba mieszkańcom Elbląga to gest przyjazny, szacunku dla mieszkańców i mam nadzieję, że zostanie bardzo pozytywnie w Elblągu odebrany — uzasadniał jeszcze w 2019 roku swą symboliczną inicjatywę poseł Zbigniew Ziejewski.

We wtorek 10 października br. poseł Ziejewski ponownie postanowił podzielić się chlebem z elblążanami i zawitał w tym celu na Targowisko Miejskie w Elblągu.

Mawia się, że chleb to najlepszy wynalazek od czasów, odkąd istnieje jedzenie. „Chleb nasz powszedni" to również najlepsza odpowiedź na pytanie, co łączy Polaków: każdy z nas jest „zjadaczem chleba".

— Godne życie Polaków musi być tak powszednie jak nasz polski chleb, który jest najważniejszym pokarmem dnia. A to miasto słynie z chleba. Tu organizowane jest jego święto — mówił w Elblągu poseł Ziejewski.

fot. EG

I dlatego elblążanie odwiedzający Targowisko Miejskie otrzymali darmowy bochenek chleba. Pomysłodawcą akcji i fundatorem jest poseł Zbigniew Ziejewski, który w okręgu elbląskim ubiega się o reelekcję poselską.

Statystyczny Polak zjada 45 kg pieczywa rocznie. Historia chleba jest niemal tak długa, jak historia ludzkości. Jest wymieniany jako podstawowy posiłek człowieka w najstarszych źródłach. To dar boski, owoc pracy rąk ludzkich i symbol dostatku.

— Kiedy jedni obiecują kiełbasę wyborczą i gruszki na wierzbie, ja symbolicznie rozdaję mieszkańcom Elbląga chleb, bo chleb łączy wszystkich Polaków wbrew kłótniom i sporom — mówi Zbigniew Ziejewski, nawiązując do wyborczego hasła PSL.

I dodaje: — Chleb przywołuje skojarzenia z domem, ciepłem i bezpieczeństwem. Przypomina czasy dzieciństwa, jest tym, za czym Polacy tęsknią na emigracji. Szacunek dla chleba jest częścią naszej kultury. A dzielenie się chlebem jest symbolem przyjaźni, jedności i przebaczenia, czyli wartości, których szczególnie brakuje dziś w polskiej polityce.

— Jako lokalny lider biznesu do wszystkiego w życiu doszedłem ciężką pracą i szacunkiem dla drugiego człowieka. Jako człowiek czynu i lokalny patriota od czterech lat wdrażam te wartości w Sejmie — tłumaczy Ziejewski.

Pomysł na chleb powszedni w prezencie dla elblążan to symboliczne zwieńczenie kampanii wyborczej Zbigniewa Ziejewskiego.

— Każdy, kto 15 października zagłosuje na mnie w wyborach do Sejmu, może być pewien, że zadbam o to, by godne życie było chlebem powszednim każdego Polaka — zapewnia poseł. **EG**

eprasa.pl 6a33b82369

BYŁA PROPOZYCJA, TERAZ JEST ŻĄDANIE

Najpierw złożyli propozycję, ale władze Olsztyna z niej nie skorzystały. Dlatego teraz postawili sprawę jasno: albo korekta planu zagospodarowania przestrzennego, albo sprawa trafi do sądu i w razie przegranej miasto będzie musiało zapłacić odszkodowanie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Mamy kolejną odsłonę batalii o grunty między olsztyńskimi Jarotami a Nagórkami. Właściciele dużej parceli, która tu się znajduje, chcą dalej zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego tego terenu, tak by możliwa była zabudowa części ich działki.

Dziś między dwoma osiedlami rozciąga się spory teren rekreacyjny, zwany parkiem Nagórki-Jaroty. Są tu ławki, drzewa, plac zbaw. Park daje oddech mieszkańcom pobliskich budynków, których jest tutaj bardzo dużo.

Szkopuł w tym, że nie cały ten zielony teren należy do miasta. Część tego rozległego obszaru należy do prywatnych osób. Już wcześniej właściciele gruntów złożyli miastu propozycję. Zgodzili się przekazać miastu za darmo nieco ponad dwa hektary swoich gruntów położonych przy parku, co umożliwiłoby dalszą jego rozbudowę, w zamian za zmianę planu zagospodarowania przestrzennego na ich pozostałych 4 hektarach. Chcieli też uzyskać prawo dojazdu do tego terenu przez grunty miejskie. Zmiana planu miałby umożliwić zabudowę ich działki.

Dziś jest to niemożliwe, bo zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego tereny te są terenami zielonymi, przewidzianymi pod rekreację i wypoczynek, a więc żaden blok czy dom nie może tu powstać. Co innego, gdyby plan został zmieniony. Wówczas propozycja dewelopera została odrzucona, ale mamy kolejną, która tym razem trafiła na biurko przewodniczącego Rady Miasta. I nie jest już tak „atrakcyjna". Prawnik, który reprezentuje właścicieli gruntów, wezwał władze Olsztyna do zmiany planu zagospodarowania, tak by umożliwić im zabudowę ich terenu. Zdaniem pełnomocnika właścicieli uchwalony plan jest niezgodny ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. Dlaczego? Bo jak twierdzi, doszło do przesunięcia granicy i tereny przewidziane pod zabudowę zostały uznane w planie za obszary zielone. Co, jeśli nie będzie korekty planu? Wtedy sprawa trafi do sądu, a ponadto właściciele mieliby domagać się wysokiego odszkodowania za szkody, jakie ponieśli w wyniku zmiany przeznaczenia tych gruntów.

fot. Zbigniew Woźniak

Park Nagórki-Jaroty daje oddech mieszkańcom pobliskich budynków

Czy miasto ugnie się pod tym żądaniem?

— Procedura planistyczna, służąca wypracowaniu rozwiązań i ustaleń przyjętych w obowiązującym planie miejscowym, rozpoczęta została w 2012 roku i prowadzona była z bardzo aktywnym udziałem społecznym. Działanie to pozwoliło przyjąć 29 marca 2017 roku miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Przedmiotowy plan miejscowy przeszedł pomyślną weryfikację formalnoprawną przez organ nadzorczy, jakim jest Wojewoda Warmińsko-Mazurski. Weryfikacji podlegała również zgodność przedmiotowego planu ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Olsztyna — podkreśla Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna.

Zgody radnych na dodatkową zabudowę terenu między ogródkiem jordanowskim a parkiem Nagórki-Jaroty też raczej nie będzie.

— Miasto po to przyjmuje plany zagospodarowania, żeby była stabilność i ład przestrzenny. Mieszkańcy uzyskali gwarancję, że cały ten obszar nie zostanie zbudowany, zostawimy im oddech, tlen — podkreśla Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyn.

— Właściciele gruntów zgodzili się na zapisy planu w momencie jego uchwalania. Plan został przyjęty i zatwierdzony przez wojewodę. Jest funkcjonującym prawem — dodaje Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Radni są zgodni co do tego, że miasto jest w prawie. — Przedstawiciele właścicieli uczestniczyli w pracach nad planem. I to był właściwy czas na wnoszenie wszelkich wniosków, uwag. Wtedy tego nie było, a teraz robią to po tylu latach — nie kryje zaskoczenia radny Tomasz Głażewski.

O jakie pieniądze idzie gra? O takie, jakie da kupiec. Ale w grę wchodzą naprawdę duże pieniądze, bo nawet oddając miastu za darmo 2 hektary, ich właściciele zarobiliby na pozostałych 4 kilkadziesiąt milionów. Według oceny jednego z olsztyńskich deweloperów po zmianie planu warte byłby one około 30 milionów złotych.

Tyle że tej transakcji nic nie wyszło, zresztą jak na razie też z zamiany miasta na grunty ze spółką Retail Provider, która jest właścicielem terenu byłego dworca PKS.

Prezydent Olsztyna powiedział, że Olsztyn chce przejąć tę nieruchomość i własnymi siłami, przy wsparciu funduszy unijnych, dokończyć budowę zintegrowanego węzła przesiadkowego. Co wydaje się jedyną szansą na uporządkowanie tej przestrzeni publicznej. Bo szanse, że wyrośnie tu centrum handlowe połączone z funkcją dworca autobusowego, są już zerowe. Dotychczasowy dworzec autobusowy od miesięcy stoi zamknięty, tak samo jako pobliski wieżowiec, który w większości należy do Polregio. Spółka od dawna próbuje się pozbyć budynku, ale nie chce kupić biurowca.

MILIONY DLA ORZYSZA NA KOLEJNE INWESTYCJE

Ponad 15 milionów złotych rządowego wsparcia trafiło do gminy Orzysz. Pieniądze między innymi na remonty i przebudowę dróg oraz budowę tężni solankowej pochodzą z różnych programów, w tym z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych.

Dobre wieści dla gminy i jej mieszkańców przywiozła do Orzysza wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska, kandydatka PiS do Sejmu z okręgu olsztyńskiego.

— Współpraca między rządem a samorządem ponad podziałami politycznymi zawsze przynosi korzyści mieszkańcom i mieszkańcy zawsze z nich korzystają. Dziś to 15 milionów złotych, ale nie jest to ostatnie słowo — podkreślała w leżącym tuż pod Orzyszem Szwejkówku Olga Semeniuk-Patkowska. — Staram się docierać także do małych miejscowości, wsi i wspierać je finansowo, pomagać ich mieszkańcom — podkreśla Olga Semeniuk-Patkowska, która odwiedziła poza Szwejkówkiem także Okartowo i na końcu Orzysz, gdzie spotkała się przy wspólnym ognisku w Ogrodzie Spotkań leżącym na osiedlu „Zielona Dolina".

Miejsce nie było przypadkowe, ponieważ właśnie jego mieszkańcy doczekali się środków na wyczekiwaną budowę dwóch ulic.

Na co zostanie przeznaczone wspomniane 15 milionów złotych? W Orzyszu przede wszystkim na tężnię solankową.

— Po raz pierwszy o środkach dla gminu Orzysz rozmawiałam z burmistrzem Zbigniewem Włodkowskim blisko dwa lata temu. Dziś ta dwuletnia współpraca przynosi owoce, czego dowodem są te środki. Szczególnie cieszy mnie fakt, że udało się pozyskać fundusze na budowę w Orzyszu tężni solankowej. Województwo warmińsko-mazurskie nie bez przyczyny uznawane jest za teren wyjątkowy pod względem turystycznym. I ta turystyka wciąż musi być rozwijana — podkreśla Olga Semeniuk-Patkowska.

fot. Kamil Kierzkowski

W Orzyszu Olga Semeniuk-Patkowska spotkała się z mieszkańcami przy ognisku

— Ta tężnia idealnie wpisuje się w nową strategię gminy „Orzysz – miasto zielonych projektów", w której tworzenie bardzo aktywnie włączają się m.in. obecni tu mieszkańcy Zielonej Doliny. Kolejnymi krokami będą „Orzysz – miasto park" oraz „Orzysz – miasto uzdrowiskowe" — mówi Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza. I dodaje: — To ambitny plan, czeka nas dużo wyzwań. Tym bardziej że naprawdę niełatwo spełnić kryteria, które pozwolą zdobyć status miasta uzdrowiskowego.

Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu przebudowane zostaną także drogi gminne w Okartowie oraz w Szwejkówku.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl 6a33b82369

KONIEC Z PICIEM NA KOŁOBRZESKIEJ?

JEDNĄ Z PODSTAWOWYCH POTRZEB CZŁOWIEKA JEST BEZPIECZEŃSTWO. TRUDNO O NIM MÓWIĆ, JEŚLI CODZIENNIE POD TWOIM OSIEDLOWYM SKLEPEM KRĘCI SIĘ GRUPA PODEJRZANYCH OSÓB POD WPŁYWEM ALKOHOLU. ROZUMIE TO PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA W OLSZTYNIE ROBERT SZEWCZYK, KTÓRY ZAJĄŁ SIĘ PROBLEMEM BEZPIECZEŃSTWA MIESZKAŃCÓW JEDNEGO ZE SKLEPÓW PRZY UL. KOŁOBRZESKIEJ W OLSZTYNIE.

Do Roberta Szewczyka z prośbą o pomoc zwrócili się mieszkańcy ul. Kołobrzeskiej i Dworcowej. W swoim liście przedstawili problem dotyczący funkcjonowania jednego ze sklepów przy ul. Kołobrzeskiej. Okazuje się, że głównym problemem jest alkohol. Jak wskazują mieszkańcy, sprzedawany jest już osobom nietrzeźwym, które piją go w obrębie sklepu i pod blokami.

Problem nie urodził się wczoraj. Pierwsze rozmowy w tej sprawie odbyły się już we wrześniu 2021 roku. Grupa mieszkańców spotkała się wtedy z prezydentem Piotrem Grzymowiczem, dyrektorem Wydziału Zarządzania Kryzysowego Zbigniewem Załuskim oraz komendantem Straży Miejskiej Jarosławem Lipińskim. Po tym spotkaniu wszystko miało się zmienić. Miało pojawić się więcej patroli w okolicy. Jednak, jak widać, problem nie ustąpił.

Sprawa była już zgłaszana Spółdzielni Mieszkaniowej Pojezierze, jednak to również niewiele pomogło. Jedyną zauważalną przez mieszkańców zmianą jest ta, że pracownicy spółdzielni codziennie rano zbierają butelki i śmieci wokół sklepu.

Mieszkańcy, jak mówią, są już bezsilni. Obawiają się o bezpieczeństwo. Starsze osoby boją się same wychodzić na ulice, bo są notorycznie zaczepiane. Problemem są również częste awantury i bójki w tym miejscu.

Fot. pixabay

— Wzywana straż miejska i policja przyjeżdża i przegania towarzystwo, które następnie przenosi się w inne miejsce wokół naszych bloków i za chwilę wraca i dalej spożywa alkohol — można przeczytać w liście.

Mieszkańcy uważają, że gdyby w sklepie nie można było kupić alkoholu, sytuacja miałaby szansę się zmienić.

Przewodniczący Rady Miasta zwrócił się do prezydenta Piotra Grzymowicza z wnioskiem o sprawdzenie, czy nastąpiły już przesłanki do cofnięcia zezwolenia sprzedaży alkoholu w punkcie przy ul. Kołobrzeskiej.

Dzięki temu sprawa ponownie trafiła do władz miasta, a mieszkańcy mają szansę na szczęśliwe zakończenie tego problemu.

— Właściwie w naszym mieście nie zdarza się, żeby koncesja na alkohol była komuś odebrana, bo często to jedyne źródło dochodu dla małego sklepiku — powiedział przewodniczący Rady Miasta Robert Szewczyk.

Dodał, że rozwiązaniem może być cofnięcie pozwolenia na sprzedaż alkoholu, ale do tego muszą wystąpić pewne ważne przesłanki, jak nieprzestrzeganie zasad i zakazów określonych w ustawie, czyli sprzedaż alkoholu osobom nietrzeźwym lub nieletnim.

— ZWRÓCIŁEM SIĘ DO PREZYDENTA O SPRAWDZENIE, CZY RZECZYWIŚCIE TAKIE PRZESŁANKI TAM ZACHODZĄ. SKORO SĄ BARDZO WYRAŹNE SKARGI MIESZKAŃCÓW, NAWET JAK SAMI ZAZNACZYLI, JUŻ OD KILKU LAT I WYSTĘPUJĄ INTERWENCJE POLICJI, WYSTARCZY, ŻE BĘDĄ UDOKUMENTOWANE. WTEDY BĘDZIE MOŻNA ROZPOCZĄĆ PROCEDURĘ WYGASZENIA POZWOLENIA NA ALKOHOL — WYJAŚNIŁ PRZEWODNICZĄCY.

Robert Szewczyk wskazał, że nie jest to jedyne takie miejsce w Olsztynie, więc rozwiązaniem tego problemu będą kontrole i sprawdzanie, czy mieszkańcy czują się bezpiecznie w ich okolicy.

Zdaniem Roberta Szewczyka pierwszy krok w poprawie tej sytuacji powinni zrobić właściciele tych sklepów, którzy zdecydowanie powinni zaprzestać sprzedaży alkoholu już pijanym albo nieletnim, a dodatkowo zadbać o to, by w okolicy sklepu było czysto i bezpiecznie. W innym przypadku może ich spotkać cofnięcie pozwolenia, co często jest równoznaczne z zamknięciem sklepu.

— Z pisma mieszkańców (...), które dołączył pan do swojej interpelacji, wynika, że interwencje służb porządkowych w okolicy sklepu, który znajduje się przy ul. Kołobrzeskiej (...) są częste i regularne — napisał prezydent w odpowiedzi. Dodał jednak, że zwróci się do olsztyńskiej policji i straży miejskiej o przedstawienie zestawienia i opisu interwencji, które miały miejsce na tej ulicy. Analiza tych danych pozwoli mu ocenić, czy dowody te będą mogły być wykorzystane w sprawie cofnięcia pozwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. — Bardzo ważną rolę ma w tej chwili policja. Żeby ta procedura była pewna, miasto bazuje na tym, czy były interwencje i zgłoszenia. I jakiej one są kategorii. To ona musi dawać podstawy prawne, żeby miasto mogło działać — skomentował radny Robert Szewczyk w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

WIKTORIA PODLEWSKA
w.podlewska@gazetaolsztynska.pl

BĘDĄ WALCZYĆ Z CYBERATAKAMI

Takich ataków mamy coraz więcej. W czerwcu hakerzy zaatakowali olsztyński Zarząd Dróg i Zieleni Miejskiej. Między innymi dlatego w stolicy Warmii i Mazur ma powstać siedziba zarządu jednostki policji zajmującej się cyberprzestępstwami.

Niedziałające systemy sterowania ruchem, nieczynne biletomaty i ograniczony dostęp do systemu informacji pasażerskiej – to tylko niektóre efekty ataku hakerskiego na sieci informatyczne olsztyńskiego Zarządu Dróg Zieleni i Transportu, do którego doszło pod koniec czerwca.

— Służby miejskiej jednostki ZDZiT oraz Centrum Informatycznych Usług Wspólnych Olsztyna (CIUWO) nieprzerwanie pracują nad diagnozą stanu rozbudowanej sieci informatycznej ZDZiT oraz przywrócenia funkcjonalności systemów. Uruchomione zostały niezbędne procedury – o zdarzeniu poinformowano CERT NASK, dokonano także zgłoszenia na policję — można było przeczytać w opublikowanym wtedy komunikacie ZDZiT.

Atak na infrastrukturę IT, która odpowiada za obsługę pasażerów i płatności za przejazdy komunikacją miejską, sprawił, że przestały działać biletomaty mobilne oraz stacjonarne, jak również system dynamicznej informacji pasażerskiej. W tej chwili pasażerowie mogą jedynie zakupić bilety papierowy w kioskach lub sklepach, bądź też skorzystać z takich aplikacji jak MoBilety czy SkyCash.

Do podobnego cyberataku może dojść w każdej chwili. Aby im zapobiegać, w Polsce działa Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości. Jest to jednostka organizacyjna policji działającą na terenie całego kraju.

— Biuro zostało powołane 12 stycznia 2022 roku, a jej najważniejszym zadaniem jest rozpoznawanie i zwalczanie przestępstw popełnionych przy użyciu systemu informatycznego, systemu teleinformatycznego lub sieci teleinformatycznej oraz zapobieganie tym przestępstwom, a także wykrywanie i ściganie sprawców tych przestępstw — wyjaśnia nam podkom. Marcin Zagórski z Zespołu Prasowego Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

Siedziba centralna CBZC mieści się w Warszawie, natomiast swoje zadania policjanci CBZC realizują w zarządach i wydziałach, które zostały utworzone na terenie wszystkich województw w kraju.

— W najbliższych latach planowane są budowy siedzib zarządów CBZC w kraju w tym m.in. w Olsztynie. Inwestycja ta będzie realizowana przez Komendę Wojewódzką Policji w Olsztynie. Obecnie w Olsztynie funkcjonuje Wydział Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości przy ul. Partyzantów 6/8 — poinformował podkom. Zagórski.

Zadania Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości:
*rozpoznawanie i zwalczanie przestępstw popełnionych przy użyciu systemu informatycznego, systemu teleinformatycznego lub sieci teleinformatycznej oraz zapobieganie tym przestępstwom, a także wykrywanie i ściganie sprawców;
*wspierania w niezbędnym zakresie jednostek organizacyjnych Policji w rozpoznawaniu, zapobieganiu i zwalczaniu tych przestępstw.
Komendant CBZC podlega Komendantowi Głównemu Policji.

eprasa.pl 6a33b82369

archiwum

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI: MOŻNA BYĆ SKUTECZNYM POSŁEM

— CHCĘ MÓC SPOKOJNIE SPOJRZEĆ W LUSTRO NA KONIEC DNIA — TAK ODPOWIEDZIAŁ POSEŁ PSL ZBIGNIEW ZIEJEWSKI NA PYTANIE O TO, CO JEST DLA NIEGO WAŻNE.

— W kuluarach sejmowych uchodzi pan za twardziela. W spocie reklamowym nawiązuje pan do Jamesa Bonda. Czuje się pan politycznym Bondem?

— Nazywam się Ziejewski, Zbigniew Ziejewski (śmiech). W życiu, biznesie i polityce staram się być tak skuteczny jak Bond. To wymaga ciężkiej pracy, bo doba jest za krótka.

— Jest pan znanym rolnikiem, biznesmenem, samorządowcem. Sukces pan ma. Na co panu ta polityka?

— Od 30 lat jestem prezesem dużej firmy rolniczej. Moją wizję biznesu szanują rolnicy i przedsiębiorcy. Cztery lata temu powiedziałem sobie „sprawdzam" i zostałem posłem. Chcę realizować w polityce moją wizję Polski.

— I ma pan po tej kadencji wrażenie, że to się udało?

— Na Wiejskiej przekonałem się, że wartości i pomysły, które są receptą na sukces w moim życiu i w moim biznesie, sprawdzają się też w polityce. Przy odpowiedniej dawce zaangażowania można być posłem skutecznym nawet w opozycji.

— Może podać pan jakiś przykład?

— Sztandarowy przykład to mobilizacja przed udanym głosowaniem przeciwko rządowemu programowi „piątka dla zwierząt". Był to pomysł wyjątkowo zły dla polskiego rolnictwa. Na szczęście udało się go odrzucić w głosowaniu. Swoją drogą byłem jednym z trojga posłów z Warmii i Mazur, którzy jako jedyni z naszego regionu przeciw „piątce" głosowali.

— Transfery polityczne i piłkarskie są podobne. Czy kibice polityki i futbolu potrafią wybaczyć zmianę barw partyjnych?

— Przejście z PO do PiS można porównać do transferu z Barcelony do Realu Madryt (śmiech). Ja jednak od trampkarza jestem wychowankiem PSL i tu kiedyś zakończę karierę polityczną.

— Czy kibice PSL wybaczyliby panu zmianę barw partyjnych?

— Zarówno kibice polityczni, jak i piłkarscy nie wybaczają łatwo takich zmian, ale nigdy nie patrzyłem na to w kategoriach, jak reagowałaby opinia publiczna.

— To co jest dla pana najważniejsze?

— Chcę móc spokojnie spojrzeć w lustro na koniec dnia. PSL ma korzenie chłopskie, jestem rolnikiem, a moje przekonania pokrywają się z postulatami PSL. Nie planuję zmiany barw partyjnych, choć propozycji nie brakuje.

— W jednym z wywiadów Władysław Kosiniak-Kamysz wskazał pana jako potencjalnego ministra rolnictwa. Co pan na to?

— Mam ponad 40 lat doświadczenia związanego z rolnictwem. Jestem członkiem samorządów rolniczych i byłem prezesem Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej. Mam codzienny kontakt z rolnikami, znam ich problemy. Czy widzę siebie na stanowisku ministra rolnictwa? Nieskromnie powiem, że tak.

— Czy hasło PSL „Bez kłótni! Do przodu" nie jest oderwane od rzeczywistości? Mamy przecież wojnę polsko-polską w polityce.

— Różnice w polityce są naturalne. Po czterech latach w Sejmie mam jednak wrażenie, że poziom debaty publicznej w Polsce rzeczywiście szoruje po dnie.

— Czyli jednak nie da się bez kłótni?

— Uważam, że się da. Zawsze przygotowuję się do debat w mediach, żeby rozmawiać na argumenty, nie na wyzwiska. Może to „cofanie kijem Wisły", ale uważam, że te awantury są działaniem na szkodę Polski.

— Czy politycy, którzy w mediach ostro się krytykują, po programie idą razem „na piwo"?

— To się zdarza. Czasami ostro debatujemy publicznie, ale potem normalnie rozmawiamy w kuluarach o problemach kraju czy naszych regionów.

— Kampania wyborcza to taki koncert życzeń. Czy politycy lepiej obiecują, czy dotrzymują słowa?

— Obietnice nic nie kosztują. My jako Trzecia Droga wychodzimy z postulatami, nie z obietnicami.

— Mógłby pan podać przykład?

— Choćby rodziny PIT, czyli ulgi podatkowej dla rodzin. Rodziny z trójką dzieci nie płacą podatku. Czy to duża korzyść dla polskich rodzin? Bardzo. Czy zrujnuje budżet państwa? Absolutnie nie.

— Czego by pan sobie życzył w tej kampanii?

— Skuteczności Bonda! (śmiech).

ŚWIATEŁKO DLA ROSSY: ZNICZE NA POLSKI CMENTARZ W WILNIE

1 listopada w dniu Wszystkich Świętych są zapalane znicze na Cmentarzu na Rossie i Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. Harcerze, uczniowie z polskich szkół, wilnianie przychodzą pomóc w zapalaniu zniczy. — W tym dniu na tych nekropoliach jest zapalanych ponad 10 tysięcy — mówi Dariusz Żybort, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą. Cześć z nich jest zbierana w ramach akcji „Światełko dla Rossy" przez polskich uczniów w Litwie, a od kilku lat aktywnie włączają się również szkoły litewskie oraz organizacje i osoby prywatne z Polski i Litwy.

Centrum Wolontariatu w Kętrzynie przekazało w ubiegłym roku na ten cel prawie 400 zniczy. W tym roku ponownie wolontariusze włączyli się do akcji. — Chcemy pokazać, że pamiętamy i przekazujemy tę pamięć o naszej historii następnym pokoleniom — podkreśla Janusz Mazurkiewicz. — Jest nas coraz więcej, przyłączyło się do tej akcji wiele szkół. Są z nami także szkoły spoza naszego powiatu, m.in. z Nawiad i Piecek. Telefony w tej sprawie mam również z m.in. Mrągowa i Węgorzewa.

Fot. Krystyna Hołody

W ciągu zaledwie kilku dni zebraliśmy do 6 października już 278 zniczy. Przewidujemy, że może ich być nawet 800. Znicze można dostarczać do 23 października do siedziby kętrzyńskiego Centrum Wolontariatu przy ul. Dworcowej 10b.

Cmentarz na Rossie jest jedną z czterech polskich nekropolii narodowych. Początki wileńskiej nekropolii sięgają przełomu XVIII i XIX wieku, jednak wzmianka o pierwszych pochówkach w tym miejscu pochodzi jeszcze z 1436 roku. W skład obecnego zespołu cmentarnego wchodzą: Stara Rossa (1769/1801), Nowa Rossa (1847), Cmentarz Wojskowy (1920) oraz szczególnie symboliczne dla Polaków miejsce – Mauzoleum Matki i Syna (1936). To właśnie tutaj znajduje się urna z sercem Józefa Piłsudskiego. Na Cmentarzu Wojskowym znajduje się również kwatera polskich żołnierzy poległych w walkach o Wilno w latach 1919-1920 oraz żołnierzy Armii Krajowej, którzy polegli w 1944 roku w czasie operacji Ostra Brama.

Na Nowej Rossie spoczywają żołnierze i ochotnicy polegli w walkach 1919-1920. Na wileńskim cmentarzu znajdują się groby osób związanych z historią Polski, Litwy i Białorusi, m.in. Joachima Lelewela, Władysława Syrokomli, rodziny Józefa Piłsudskiego czy ojczyma Juliusza Słowackiego. Cmentarz zamknięto w 1967 roku. Dwa lata później trafił do rejestru zabytków. Znajduje się tu łącznie 26 tysięcy nagrobków, pomników i grobowców. **WOJCIECH CARUK**

eprasa.pl 6a33b82369

TO MIEJSCE ZRODZIŁO SIĘ Z MARZEŃ

— W TAMTYM CZASIE, OPRÓCZ MARZEŃ, POMYSŁÓW I DOBRYCH INTENCJI, NIE MIELIŚMY NIC. KIEDY PORZĄDKOWALIŚMY BUDYNEK, NATRAFILIŚMY NA OBRAZEK MATKI BOSKIEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY. UZNALIŚMY TO ZA ZNAK. BYWAŁY MOMENTY TRUDNE, ALE POWIEM KRÓTKO: BYŁO WARTO — WSPOMINA PIOTR BACZEWSKI, PREZES STOWARZYSZENIA „JESTEŚMY RAZEM".

Wiem o tym, że miłość, wsparcie, dobroć znajdziemy w Centrum Barka — powiedział wiceminister Aktywów Państwowych Andrzej Śliwka, który choć nie mógł być osobiście na jubileuszu Stowarzyszenia „Jesteśmy Razem" w Górowie Iławeckim, to przesłał film z gratulacjami.

Tymi słowami można sprecyzować wystąpienia gości, którzy licznie pojawili się na uroczystości jubileuszowej w świetlicy Centrum Barka w Górowie Iławeckim. Na tym wyjątkowym spotkaniu nie zabrakło marszałka naszego województwa Gustawa Marka Brzezina i przedstawicieli urzędu wojewódzkiego oraz parlamentarzystów i samorządowców.

Szczególnym gościem była Paulina Malinowska-Kowalczyk, doradczyni Prezydenta RP Andrzeja Dudy, która przyjechała do Górowa Iławeckiego z prezentem — obrazem przedstawiającym Pałac Prezydencki, który zapewne będzie wyjątkową pamiątką tego jubileuszu.

— To, co wyróżnia to miejsce na mapie kraju, to dbałość o szczegóły, a to oznacza jakość — powiedziała między innymi.

Początki Centrum nie były kolorowe. Najpierw starania o budynek po internacie, który był w tragicznym stanie po pożarze, później walka o to, by korzystający z dobrodziejstw tego miejsca mieli jak najlepsze warunki.

— W tamtym czasie, oprócz marzeń, pomysłów i dobrych intencji, nie mieliśmy nic — opowiadał Piotr Baczewski. — Kiedy porządkowaliśmy budynek, który wcześniej uległ częściowo spaleniu, natrafiliśmy na obrazek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Uznaliśmy to za znak. Bywały momenty trudne, ale powiem krótko: było warto.

Uratowany obrazek, godnie oprawiony, wisi na jednej ze ścian „Barki". — Jeżeli robimy coś dla innych z dobrą intencją, to wszystko się uda — podkreślała Anna Baczewska. Dodała, że w każdym działaniu przede wszystkim potrzebna jest pasja.

Co jeszcze daje małżonkom Baczewskim siłę i energię do działania? — Robimy to dla naszych snów — mówiła pani Anna. — Chcemy być dla nich przykładem. Oni nas napędzają, tym się karmimy.

Warto jeszcze wspomnieć, że świętowanie jubileuszu Stowarzyszenia zbiegło się z „porcelanowymi godami" Anny i Piotra Baczewskich. Oboje przyjmowali więc gratulacje także i z tego powodu.

Fot. Ewa Lubińska

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Profilaktyki Zdrowia „Jesteśmy razem"/Centrum Barka pomaga potrzebującym od 2003 roku

To wyjątkowe spotkanie odbywało się pod hasłem z cytatu Alberta Einsteina „Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia".

Jak podkreślali goście jubileuszu, którzy przybyli do „Barki", miejsce to rozkwitało dzięki determinacji i ciężkiej pracy Anny i Piotra Baczewskich. Pan Piotr jest prezesem Stowarzyszenia „Jesteśmy razem", a pani Anna kierowniczką Centrum.

Wielkim wsparciem dla obojga i zarazem współinicjatorką powstania Stowarzyszenia jest Danuta Kunicka, wieloletnia dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Górowie Iławeckim, która tak wspominała genezę tego niezwykłego miejsca:

— Kiedyś do naszego szpitala trafiło po wypadku trzech młodych mężczyzn. Byli w tak ciężkim stanie, że wiedziałam, iż nie wrócą do dawnego życia. Kiedy patrzyłam na tych młodych ludzi, myślałam o tym, że trzeba koniecznie coś dla takich osób zrobić. Tak powstał pomysł powołania Centrum Barka, w którym osoby niepełnosprawne znalazły swój drugi dom.

— To miejsce zrodziło się z marzeń, nie dla biznesu — powiedziała Danuta Kunicka.

Anna i Piotr Baczewscy podczas jubileuszu podziękowali osobom, które wspierają Stowarzyszenie na co dzień i podkreślili wielkie oddanie pracowników zarówno „Barki", jak i o wiele młodszego Domu Pomocy Społecznej w Worynach.

Było też kilka niespodzianek. Pierwsza nich to piękny występ uczestników zajęć w Centrum Barka. Drugą był niecodzienny gość — znany aktor filmowy, teatralny, radiowy oraz prezenter telewizyjny Rafał Zawierucha, który powiedział wiele ciepłych słów. Kolejną niespodzianką były występy artystyczne w wykonaniu Marty Andrzejczyk oraz zespołu Czerwony Tulipan.

Stowarzyszenie „Jesteśmy Razem" powstało 20 lat temu. W Górowie Iławeckim prowadzi Centrum Barka – Środowiskowy Dom Samopomocy i Warsztat Terapii Zajęciowej oraz wspomniany Domu Pomocy Społecznej w Worynach, a także wspólnie z miastem Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Podstawowym celem Stowarzyszenia jest zwiększanie aktywności życiowej i zaradności osób niepełnosprawnych, ale też przeciwdziałanie ich wykluczeniu społecznemu.

W pięknie rozbudowanym górowieckim ośrodku działa aż 14 pracowni tematycznych, w tym: fotograficzna, artystyczna, krawiecka, gospodarstwa domowego, komputerowo-multimedialna, rękodzieła i ceramiki, techniczno-stolarska, ale też np. radiowa. W Centrum prowadzona jest również Telewizja Górowo, która przygotowuje raz w miesiącu m.in. Wiadomości Górowskie. Z tego obiektu korzysta aż 85 osób.

Młodszym dzieckiem Stowarzyszenia jest Dom Pomocy Społecznej w Worynach, w którym swoje miejsce znalazło 20 osób starszych i niepełnosprawnych fizycznie. Dom powstał w nowo wyremontowanym budynku po rządówce dawnego majątku. Znajdują się tu pokoje pobytu dziennego, kuchnia, jadalnia, pralnia, gabinet zabiegowy, kaplica i pokój gościnny oraz wypoczynkowy z wyposażeniem multimedialnym. Pensjonariusze mogą korzystać z terapii zajęciowej i rehabilitacyjnej. Jest też całodobowe wyżywienie dostosowane do indywidualnych potrzeb pensjonariuszy.

Stowarzyszenie „Jesteśmy Razem" jest znane doskonale także dzięki inicjatywom wychodzącym poza siedzibę, takich jak Dni Staropruskie czy Misterium Męki Pańskiej, którego było inicjatywą. Mieszkańcy Górowa Iławeckiego, ale też okolicznych miejscowości chętnie bywają tutaj m.in. na Piknikach z Bareją. Miejsce to jest bowiem nie tylko znane, ale też lubiane.

Prezes Stowarzyszenia Piotr Baczewski ma oczywiście kolejne plany.

— Myślimy o ośrodku terapii uzależnień — zdradził.

Tak więc niedługo powstanie kolejny obiekt wpierający osoby potrzebujące pomocy.

EWA LUBIŃSKA

W KOŃCU BĘDZIE FORTEPIAN!

Dzięki zaangażowaniu senator Lidii Staroń Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Fryderyka Chopina w Szczytnie w końcu będzie miała fortepian. I to wysokiej klasy fortepian koncertowy. Senator wspierała dyrekcję szkoły w staraniach o zdobycie środków na zakup instrumentu. I są!

Z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „popłynęło" dofinansowanie w wysokości 480 tys. zł w ramach programu Infrastruktura Szkolnictwa Artystycznego 2023. Pozostałą kwotę (180 tys. zł) ma zapewnić Centrum Edukacji Artystycznej. Fortepian to piękny i niepowtarzalny prezent na jubileusz 60-lecia istnienia obchodzony przez szkołę w 2023 roku. Misją Szkoły Muzycznej w Szczytnie, wpisaną w statucie, jest kształcenie na wysokim poziomie. Szkoła, pomimo znakomitej akustycznie sali koncertowej dla 220 słuchaczy, bez fortepianu nie mogła w pełni realizować swoich zadań statutowych i podstawy programowej. Ten od dawna oczekiwany instrument pozwoli nie tylko na spełnienie tej misji, ale także na kontakt społeczności szkoły, miasta i okolic z żywą muzyką w wykonaniu znaczących artystów. Dla wielu będzie jedyną okazją do wysłuchania profesjonalnych recitali. Szczególnie że organizowane przez Szkołę koncerty cieszą się 100-procentową frekwencją wśród lokalnej społeczności. Szczytno położone w centrum regionu turystycznego jest też bardzo dobrym miejscem do organizacji warsztatów, kursów i innych działań wspomagających nauczycieli i uczniów. Dzięki fortepianowi będzie to możliwe!

Archiwum prywatne

Szkoła Muzyczna w Szczytnie w końcu będzie miała wysokiej klasy fortepian koncertowy... ku radości uczniów i lokalnej społeczności

Anna Dramowicz, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej: — Bardzo dziękuję Pani senator Lidii Staroń za nieocenione wsparcie. To ona nadała rangę całej akcji, naszemu projektowi. Szczytno nie jest dużym miastem, ale potrzeba obcowania z kulturą wysoką mieszkańców naszego miasta, okolic i całego regionu jest taka sama jak w innych, większych miastach. Szkoła muzyczna to swoiste lokalne centrum kultury, które oferuje nie tylko muzykę rozrywkową, ale przede wszystkim muzykę na wysokim poziomie. Ten fortepian to dla nas skok cywilizacyjny, możemy zaoferować zupełnie inną jakość nauczania, koncertów. To wielkie dobro dla lokalnej społeczności, dzięki któremu życie muzyczne rozkwitnie i ludzie będą zjeżdżać do nas z całej Polski. Jeszcze raz z całego serca dziękuję.

eprasa.pl 6a33b82369

HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

Alina Kiworr Grabkowska

fot. Halina Rozalska

ŻYCIE MNIE NIE ROZPIESZCZAŁO

ALINA KIWORR GRABKOWSKA URODZIŁA SIĘ W PODNIDZICKICH BARTKACH W 1946 ROKU. WYCHOWAŁA DWIE CÓRKI I JEDNEGO SYNA. NIE MIAŁA W ŻYCIU ŁATWO. BARDZO PRZEŻYŁA ŚMIERĆ SYNA I RODZICÓW. OBECNIE MIESZKA W NIDZICY. BY SIĘ NIE NUDZIĆ, UCZĘSZCZA NA ZAJĘCIA DO ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY W JANOWCU KOŚCIELNYM.

Dzieciństwo spędziła w Bartkach. Zaraz po wojnie nie było lekko żyć. Mieszkała razem z rodzicami w jednorodzinnym murowanym poniemieckim domu. — Dużo było ziemi do wzięcia. Ojciec patrzył, gdzie są łąki, bo mieliśmy krowy. Robiło się masło i sprzedawało na rynku. Gospodarstwo było duże, miało prawie 30 ha, z czego 12 ha z podziału ziemi, a resztę wydzierżawili od gminy — wspomina. Pani Alina była najmłodsza ze swojego rodzeństwa. Miała jeszcze brata i siostrę. W domu były trzy pokoje i kuchnia. Nie było tylko łazienki. Zimą stało wiaderko, a latem wychodziło się na dwór do wychodka.

Od dzieciństwa lubiła śpiewać

Pamięta, że jako dziecko bardzo lubiła śpiewać. — Śpiewu uczyły mnie ciocia Stefania i mama Maria. Wspólne śpiewanie odbywało się zazwyczaj na podwórku. Siadaliśmy po obiedzie na ławeczce. One śpiewały piosenkę, a potem kazały, żebym powtarzała. Nie miałam wyjścia, musiałam śpiewać — wspomina pani Alina. Jak pamięta, to bardzo ładnie tańczyła. Te zdolności artystyczne przydały się jej, gdy chodziła do szkoły.

Lubiła historię i język polski

Do szkoły chodziła w Szkudaju. Pokonywała około 4 kilometrów na piechotę. Jak było dużo śniegu i mróz, to dowożono dzieci ze wsi saniami. Lubiła się uczyć. Najbardziej interesował ją język polski i historia. — Historii, tej prawdziwej, uczyłam się w domu. Wieczorami ojciec opowiadał o ciekawych zdarzeniach, które sam przeżył. Na takie spotkania przychodzili również sąsiedzi. Starsi przypominali sobie dawne dzieje, a ja z wielkim zainteresowaniem słuchałam — wspomina pani Alina. W domu był także fortepian, więc przy jego akompaniamencie śpiewali różne piosenki. — Mieliśmy dużo książek, które chętnie czytaliśmy. Nawet na głos — dodaje.

W szkole brała udział w akademiach

Ze względu na swoje zdolności artystyczne brała udział we wszystkich akademiach szkolnych, przedstawieniach. — Śpiewałam, a nawet tańczyłam Jezioro Łabędzie. Jak nauczycielka pytała, co kto potrafi, to ja mówiłam, co umiem. Nie wstydziłam się występować na scenie — mówi. Niestety, skończyła tylko 7 klas. Nie mogła dalej się uczyć, bo musiała zająć się chorą mamą. Poza tym pracowała w gospodarstwie. Mimo że powodziło im się dobrze, bo mieli najemnych pracowników, to ojciec chciał, żeby i ona nauczyła się ciężkiej pracy. — Teraz myślę, że miał rację — zapewnia.

Jako pierwsza we wsi nauczyła się tańczyć twista

Była wtedy podlotkiem. Wybrała się do koleżanki, która mieszkała niedaleko Mławy. Poszły na potańcówkę, a tam zagrali twista. Jej koleżanka pokazała, jak się tańczy. — Od razu mi się ten taniec podobał. Bardzo szybko nauczyłam się go tańczyć — wspomina.

W Bartkach w soboty odbywały się zabawy, na które przyjeżdżali chłopcy z Nidzicy. Była duża sala, grała muzyka. — A my, młodzi, chętnie się bawiliśmy. W którymś momencie muzykanci zagrali twista. Nogi same wyrywały się do tańca. Jako jedyna wiedziałam, jak się tańczy. Wyszłam na parkiet. Podszedł do mnie jakiś chłopak i zaczęliśmy się bawić. Pozostali uczestnicy zabawy nas naśladowali — mówi.

Długo bolało ją serce

Jej mama chorowała na reumatyzm. Opiekowała się nią aż do jej śmierci. Początkowo mama sama dawała radę wstać, zjeść, umyć się. Niestety, choroba postępowała bardzo szybko. Miała popuchnięte kolana, powykręcane ręce. Sama przy sobie nie mogła nic zrobić. W końcu zmarła. — Bardzo mocno przeżyłam jej śmierć. Byłam przy niej, jak umierała. Nie wiedziałam, jak to jest. Najpierw zauważyłam, że z ledwością łapie oddech. Potem miała zupełnie zimne nogi. Pomyślałam, że nagrzeję wody i zamoczę je jej. Wydawało mi się, że gorąca woda ją rozgrzeje. Dopiero sąsiadka mi powiedziała, że to jest koniec — wspomina. Podkreśla, że bardzo mocno przeżyła śmierć mamy, którą bardzo kochała. To była pierwsza śmierć, przy której była. — Serce miałam przebite strzałą. Każde wspomnienie o mamie wywoływało we mnie straszny ból... 5 lat później zmarł jej tata. — Jego śmierć przeżyłam łagodniej — mówi.

Musiała zająć się domem i gospodarstwem

Po śmierci mamy pani Alina przejęła wszystkie obowiązki domowe. Gotowała, sprzątała i pracowała w polu. Nie było maszyn, więc musiała kosić żyto sierpem, doić krowy, kopać ziemniaki, wydobywać torf do palenia w piecach. Dawała sobie radę ze wszystkim. Wieczorem siadała i planowała wszystkie zajęcia. Stopniowo w gospodarstwie było coraz łatwiej. Pojawiły się pierwsze maszyny rolnicze. W końcu tata oddał gospodarstwo i przeszedł na rentę. Przeprowadzili się do Nidzicy.

> — NAWYK CZYTANIA WYNIOSŁAM Z DOMU RODZINNEGO. LUBIĘ KSIĄŻKI HISTORYCZNE, OBYCZAJOWE, OPOWIADAJĄCE O MIŁOŚCI. INTERESUJĄ MNIE RÓWNIEŻ POWIEŚCI PODRÓŻNICZE — MÓWI ALINA KIWORR GRABKOWSKA.

Zaczęła pracę w szpitalu

Pani Alina skończyła kurs pielęgniarski i została zatrudniona w nidzickim szpitalu. — Bardzo odpowiadała mi ta praca. Wiedziałam, że jestem komuś potrzebna i mogę pomóc. Miałam doświadczenie w opiekowaniu się chorymi osobami. Nie brakowało mi współczucia i zrozumienia dla pacjentów, którymi się zajmowałam — zapewnia. Warunki pracy były dobre. Lekarze byli dobrzy. Jedzenie było dobre. Pomagała pacjentom, podawała przepisane leki. — Tych, którzy mogli chodzić, wyganiałam z sali, żeby chodzili, a nie ciągle leżeli w łóżkach. Była taka duża sala, w której mogli się spotykać. Po 20 latach pracy przeszła na rentę.

Szła za trumną syna

Niezwykle mocno przeżyła śmierć syna, który mieszkał w Warszawie. Był szczęśliwym mężem. Miał cudowną żonę. Pracował przy budowie domu. Był upał. — Syn dostał zawału i pomimo szybkiej pomocy lekarskiej nie udało się go uratować. Ten ból trudno opisać. Tylko matka, która straciła dziecko, może wiedzieć, jak to jest iść za trumną syna. To nie jest naturalne. To matka powinna być chowana przez dziecko, a nie odwrotnie — mówi ze łzami w oczach.

Czas wolny poświęca na czytanie

Będąc na rencie, opiekowała się starszymi osobami. Była to praca wyczerpująca i odpowiedzialna. Czuła się zmęczona. Postanowiła z niej zrezygnować. Miała sporo wolnego czasu. Pomagała trochę córce. Zaczęła też dużo czytać. — Nawyk czytania wyniosłam z domu rodzinnego. Lubię książki historyczne, obyczajowe, opowiadające o miłości. Interesują mnie również powieści podróżnicze. Wolę klasykę od literatury współczesnej. Czytam Orzeszkową, Tołstoja, Kraszewskiego, Sienkiewicza. Sporo mam własnych książek. Korzystam także z biblioteki w Nidzicy — mówi. Oglądała także filmy w telewizji. Brakowało jej jednak rozmów z koleżankami.

W ŚDS w Janowcu odpoczywa

Od niedawna przyjeżdża na zajęcia do Środowiskowego Domu Samopomocy w Janowcu Kościelnym. — Żałuję, że tak późno się o nim dowiedziałam, bo czuję się tu bardzo dobrze. Mam z kim porozmawiać. Znalazłam tu wielu życzliwych ludzi i wspaniałe opiekunki. Od razu odnalazłam swoje miejsce w chórze. Występowałam razem z zespołem na Święcie Pieczonego Ziemniaka — mówi. Gra w szachy, w karty, dużo rozmawia z nowymi przyjaciółmi. Pomaga w kuchni. — Nie lubię natomiast drobnych robótek ręcznych, typu kwiatki z bibuły. Mogę za to udziergać skarpety — podkreśla z uśmiechem.

eprasa.pl 6a33b82369

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Pani Michalina świętowała swoje 94 urodziny

fot. Joanna Karzyńska

TERAZ JESTEM NAPRAWDĘ SZCZĘŚLIWA

PANI MICHALINA WOŹNIAK ZE ŚWIĘTAJNA SKOŃCZYŁA WŁAŚNIE 94 LATA. ŻYCZLIWA, UŚMIECHNIĘTA, KOBIETA O DOBRYM SERCU. NA SWOJE 75 URODZINY OTRZYMAŁA NIEZWYKŁY PREZENT – URODZIŁA SIĘ JEJ PRAWNUCZKA, KTÓREJ NADANO IMIĘ MICHALINA. POMIMO SWOJEGO WIEKU CIESZY SIĘ DOBRYM ZDROWIEM. HUMOR, BYSTROŚĆ UMYSŁU WRAZ Z POGODĄ DUCHA TO CECHY, KTÓRYMI MOŻNA OPISAĆ JEDNĄ Z NAJSTARSZYCH MIESZKANEK GMINY ŚWIĘTAJNO.

Na podstawie jej życia można byłoby nakręcić ciekawy film. Dostojna jubilatka cieszy się dobrym zdrowiem, lubi rozmowy, odwiedziny rodziny i sąsiadów. I choć pani Michalina przeżyła prawie wiek, to sprawia wciąż wrażenie energicznej i zadowolonej z życia osoby. Ciągle lubi rozmawiać z innymi i często dowcipnie komentuje to, co ją w życiu spotyka. A jaka jest jej recepta na długowieczność? Uśmiech, pogoda ducha, zdrowe odżywianie i modlitwa.

— Teraz są dobre czasy dla wszystkich – nie to, co kiedyś — mówi pani Michalina. — Było kiedyś o wiele trudniej o wszystko. Teraz w sklepach jest wszystko, ludzie żyją lepiej, jest praca, są emerytury. Jest inaczej niż za czasów mojej młodości.

Czasy były trudne

Michalina Woźniak urodziła się 10 października 1929 roku w miejscowości Wierciochy w powiecie przasnyskim. Była trzecim dzieckiem z czwórki rodzeństwa. Gdy pani Michalina przyszła na świat, czasy były trudne i biedne. Kiedy wchodziła w dorosłe życie, wybuchła druga wojna światowa. Jednak przetrwała. Po wojnie cała rodzina przywędrowała do Świętajna i tu zamieszkała. Jej długie życie miało blaski i cienie... Czasy jej dzieciństwa i młodości nie były łatwe.

W Świętajnie poznała swojego męża Stanisława. Wzięli ślub i urodziło im się dwoje dzieci: córka Jadwiga i syn Tadeusz. Czasy były trudne, ale rodzina była najważniejsza. Pani Michalina ciężko pracowała najpierw w gospodarstwie, a potem przez wiele lat jako woźna w przedszkolu.

— To były całkiem inne czasy. Kiedyś musieliśmy bardzo wcześnie rano chodzić do pracy, żeby węgla nanosić i w piecach napalić — opowiada. — Zanim dzieci przyszły do przedszkola, musiało już być ciepło. Nie było toalet... Człowiek się naprawdę napracował i nadźwigał. Jednak trzeba było pracować, bo przecież dzieci musiały coś jeść i w co się ubrać. Dobrze, że dzieci rosły zdrowo, to jakoś udawało się wiązać koniec z końcem.

Małżeństwo pani Michaliny nie było zbyt szczęśliwe. Mąż nadużywał alkoholu i kobieta nigdy nie mogła na niego liczyć. Wszystkie problemy i zmartwienia musiała pokonywać sama. Było trudno, ale nigdy nie bała się ciężkiej pracy. Pracowała zawodowo, dodatkowo zawsze miała w lecie ogródek, w którym sadziła warzywa i owoce. Tak jest zresztą do dziś...

— Było czasami bardzo źle, biednie, ale zawsze się starałam, by dzieci nie chodziły głodne — mówi ze łzami w oczach. — Jak sobie pomyślę, że teraz w domach kobiety mają łatwiej – pracują, owszem, ale mają pralki, zmywarki, mikrofalówki, lodówki itp. Kiedyś człowiek musiał wszystko zrobić sam. Pracował, przychodził do domu i nie wiedział, w co ręce włożyć. Często wracam do wspomnień z młodych lat – teraz jest całkiem inaczej, żyje się lepiej, wygodniej.

Kocha życie

Pani Michalina mimo wszelkich życiowych trudności nigdy jednak nie straciła radości z życia, wciąż czerpie z niego każdego dnia. Prawie 20 lat temu owdowiała, lecz nie została sama. Doczekała się 7 wnuków, 14 prawnuków i 3 praprawnuków. Obecnie mieszka z wnukiem Piotrem, jego żoną Agatą i prawnuczkami. Tuż obok mieszka córka Jadwiga i wnuczka Kamila z rodziną. Wszyscy dbają o swoją ukochaną babcię i prababcię, a ona jest szczęśliwa, mając ich blisko.

— Narodziny dzieci, wnuków i kolejnych pokoleń są dla mnie prawdziwym cudem — mówi. — W życiu nic nie daje człowiekowi takiego szczęścia jak dzieci. Kiedy pierwszy raz wzięłam swoje maleństwa na ręce, w sercu czułam ogromną miłość do tych istot. Tego nie da się opowiedzieć słowami ani opisać. To taka radość, gdy patrzy się w oczy bezbronnego maleństwa. Serce przepełnia duma i przekonanie, że ten mały człowiek jest najważniejszym członkiem rodziny. Dzieci to moje największe szczęście i lekarstwo na wszystko, co złe w życiu. Dziś już wiem, że w życiu trzeba się cieszyć z małych rzeczy, bo wszystkie razem dają nam wielkie szczęście. Doceniam to, co dostałam od życia – i to dobre, i to złe... Wszystko to bowiem mnie ukształtowało.

Nie ma czasu na nudę

Wolny czas spędza z rodziną i znajomymi. Latem dba o ogródek, sieje warzywa, robi przetwory. Zdrowie jej dopisuje i niejedna młoda osoba może za nią nie zdążyć. Należy też do miejscowego Klubu Seniora, gdzie przy rozmowach, czasem warsztatach, miło spędza czas w gronie znajomych. Jest osobą wciąż aktywną, lubi muzykę i taniec. Podczas imprez organizowanych w Klubie Seniora w Świętajnie nadal nie potrafi usiedzieć na miejscu, bo nogi rwą się do tańca.

— Trudno mi usiedzieć w domu bez jakiegoś zajęcia — śmieje się. — Człowiek od młodego przyzwyczajony jest do pracy, więc nawet teraz z chęcią coś robię. Co roku mówię, że w tym roku już nie będę siała warzyw. Ale przychodzi wiosna i znów biegnę do ogródka, sieję i patrzę z radością na swoje warzywa. Teraz większość prac wykonuje mój wnuk Piotr, ale nie ma dnia, żeby nie była na ogródku i czegoś nie robiła. Nie każą mi, ale ja nie mogę się przecież nudzić i bezczynnie siedzieć. Nie mogę po prostu siedzieć w domu, nie wyglądam przez okno, czekając na śmierć.

Wiara daje jej siłę

W życiu pani Michaliny bardzo ważne miejsce zajmuje wiara. W każdą niedzielę kobieta idzie do kościoła. W domu też się modli, nie tylko o swoje zdrowie, ale też swoich najbliższych. Kiedy była młoda, nosiła na procesjach obrazy, chorągwie. Na Boże Ciało stroiła z siostrą jeden z ołtarzy. Zawsze była blisko Boga i Kościoła.

— Bogu i Matce Boskiej powierzyłam swoje życie. Bez wiary człowiek byłby nikim — zapewnia. — Wiele razy w życiu to właśnie

LUDZIE STARSI, TACY JAK PANI MICHALINA TO TAK NAPRAWDĘ NAJWIĘKSZA SKARBNICA WIEDZY. WARTO ICH SZANOWAĆ I DOCENIAĆ. CZERPIĄC Z ICH WIEDZY I DOŚWIADCZENIA, JESTEŚMY W STANIE ŻYĆ BARDZIEJ ŚWIADOMIE, A TO PROSTA DROGA KU TEMU, BY NASZE ŻYCIE STAŁO SIĘ PO PROSTU SZCZĘŚLIWSZE. SZANOWNEJ JUBILATCE ŻYCZYMY, BY KOLEJNE LATA JEJ ŻYCIA UPŁYNĘŁY W ZDROWIU I POMYŚLNOŚCI. ŻYCIA NIE MIERZY SIĘ ILOŚCIĄ ODDECHÓW, ALE ILOŚCIĄ CHWIL, KTÓRE ZAPIERAJĄ DECH W PIERSIACH...

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 6a33b82369

Rodzeństwo: (od lewej) Michalina, Stanisław i Alina

Pani Michalina bardzo cieszy się z odwiedzin swoich bliskich

Bogu i Maryi zawierzałam swoje życie, swoje problemy... Prosiłam o łaski. Wiara daje i siłę, by każdego dnia wstawać z łóżka i mieć nadzieję. Kiedy było źle, brałam różaniec do ręki i szeptałam zdrowaśki... W życiu niejeden raz płakałam nad swoim losem, jednak modlitwa zawsze dodawała mi otuchy i uspokajała. Problemy wtedy stawały się łatwiejsze do rozwiązania. Nawet teraz, jak idę na spacer, to mam ze sobą różaniec i się modlę.

Jedyna z rodzeństwa

Pani Michalina w kwietniu pożegnała swoją młodszą o 4 lata siostrę Alinę. Jej śmierć bardzo ją zasmuciła. Wcześniej zmarli jej bracia. Z czwórki rodzeństwa została sama.

— Bardzo przeżyłam śmierć siostry — mówi. — Spędzałyśmy dużo czasu razem. Najczęściej to ja do Alinki chodziłam. Mieszkała na tej samej ulicy. Rozmawiałyśmy, oglądałyśmy swoje ogródki, ale najbardziej lubiłyśmy grać w karty. Ileż my tych „tysiąców" nagrałyśmy. Obie miałyśmy dużo czasu, bo obie na emeryturach, bez żadnych obowiązków... To był piękny czas. Bardzo mi smutno, że nie ma jej już z nami.

Niezwykły prezent na 75 urodziny

Pani Michalina urodziła się 10.10 1929 roku, natomiast 10.10.2004 roku, w swoje 75. urodziny otrzymała niezwykły prezent – urodziła jej się prawnuczka! I otrzymała imię po swojej prababci.

— To była cudowna niespodzianka — śmieje się. — Mała Michasia była najwspanialszym prezentem urodzinowym. A jak się dowiedziałam, że będzie miała takie samo imię, to nie mogłam powstrzymać łez wzruszenia. Teraz często wspólnie świętujemy urodziny.

W tym roku obie Michaliny świętowały swoje urodziny. Zgromadzeni zaśpiewali jubilatkom tradycyjne „sto lat". Nie obyło się bez łez wzruszenia i wspomnień. Nie każdemu jest przecież dane doczekać tak pięknego wieku w dobrym zdrowiu, jak pani Michalina.

Z wnuczkami Olą i Michasią

— Nawet nie wiem, kiedy minęły te lata — mówi seniorka. — Może moje życie mogło wyglądać inaczej. Nie zastanawiam się już nad tym, nie oglądam wstecz. Kocham to, że nikt mi nic nie narzuca. Bo teraz na emeryturze sama o wszystkim decyduję. Czuję się wolna jak ptak i szczęśliwa. Wykorzystuję każdą chwilę, jaka została mi podarowana. Myślę, że szczęście to właśnie chwile, które musimy łapać. Każda chwila, część naszego życia, jedna za drugą, układa się jak puzzle. Suma tych chwil naszego życia składa się w nasze szczęście.

Z uśmiechem na ustach

Uśmiechnięta, sympatyczna i szczera – taka jest pani Michalina, którą znają młodzi i starsi mieszkańcy Świętajna. Wieloma z nich opiekowała się w przedszkolu.

— Miłe jest też to, że nawet teraz, jak spotykają mnie dzieci z przedszkola – dziś dorośli już ludzie – wołają do mnie „ciociu". To bardzo miłe! I niejeden raz łza się w oku zakręci... — przyznaje. — Czasem ich nie poznaję, bo przecież tyle lat minęło. Nieraz pytam, kim są, a kiedy przypominam sobie, że to był mały urwis czy jakaś słodka dziewczynka, to cieszę się, że dobrze mnie wspominają.

Otoczona rodziną i znajomymi pani Michalina mówi, że jest naprawdę szczęśliwa. Choć wiadomo, czasem coś boli, czasem się źle czuje, ale z dumą przyznaje, że jest jej dobrze.

— Rodzina da siłę, jeśli będziemy potrafili z każdego doświadczenia czerpać dobre rzeczy — tłumaczy pani Michalina. — Szczęśliwa rodzina daje najwięcej. Każdy z nas ma swoje mocne i słabe strony. Piękną lekcją jest kochać ich za to, czerpać z tego. Tego nas może nauczyć przede wszystkim rodzina. Uważam, że człowiekowi do szczęścia niezbędna jest rodzina. Ludzie cierpiący, w kryzysach żałują, że tak mało uwagi poświęcali rodzinie, a tak dużo pracy. Nic nam nie daje takiego wsparcia jak ci, którzy kochają nas bezwarunkowo. Przekonałam się o tym w swoim życiu niejednokrotnie. I wiara. Ona też daje mi siłę do życia i walki o każdy dzień. Wiara w Boga ukazuje mi sens życia, daje mi wewnętrzną siłę na przetrwanie w najtrudniejszych momentach. Pozwala mi trwać i żyć. Daje mi nadzieję. Bóg ukazuje nam, co to jest miłość. Miłość bezinteresowna. Wiara w Boga daje mi poczucie bezpieczeństwa. Gdy się czegoś boję, modlę się.

fot. Arch. prywatne

Pani Michalina z wnukiem Piotrkiem

Z wnuczką Michaliną na jej 18 urodzinach

W ogródku pani Michaliny zawsze są piękne warzywa

eprasa.pl 6a33b82369

SPACER PO KILKU LATACH. RADOŚĆ BYŁA OGROMNA!

DLA MŁODEGO, ZDROWEGO CZŁOWIEKA WYJŚCIE Z DOMU JEST TAK OCZYWISTE JAK ODDYCHANIE. ALE DLA 96-LATKI Z BLOKU NA TRZECIM PIĘTRZE TO RZECZ NIEMOŻLIWA I NAWET NAJLEPSZE MIESZKANIE STAJE SIĘ „WIĘZIENIEM". NA SZCZĘŚCIE SĄ LUDZIE, KTÓRZY BEZ WAHANIA ZORGANIZOWALI POMOC I SPEŁNILI MARZENIE STARSZEJ PANI O WYJŚCIU NA SPACER.

Pani Bronisława Stefaniuk z Giżycka ma 96 lat, mieszka w bloku na trzecim piętrze. Mieszka sama i przy pomocy córki, która ją codziennie odwiedza, radzi sobie w domu całkiem dobrze.

— Mama ma dobrą pamięć, jest ciekawa świata, zawsze była aktywna, dużo czytała, ze zdrowiem też nie jest najgorzej, jedynie trzeba mówić do niej trochę głośniej — opowiada córka Grażyna Sasin.

Największe marzenie

Jedyne, czego pani Bronisława, nawet przy pomocy córki, nie zrobi, to zejście po schodach z trzeciego piętra. Na to już sił jest za mało. Dlatego od kilku dobrych lat starsza pani jest „uwięziona" w swoim mieszkaniu.

— 1 września były mamy imieniny, byli oczywiście goście i wtedy mama powiedziała, że ma jeszcze takie marzenie, żeby wyjść z domu na spacer, zobaczyć Giżycko. Od razu zaczęłam sprawdzać możliwości, kto może pomóc w bezpiecznym zniesieniu mamy po schodach — mówi pani Grażyna. — Dzwoniłam w różne miejsca, a kiedy zadzwoniłam na końcu do pani Marii Popieluch z „Promyka", od razu sprawa była załatwiona.

Maria Popieluch, szefowa giżyckiego Stowarzyszenia na Rzecz Chorych z Chorobą Nowotworową „Promyk", od razu zaczęła działać, aby marzenie pani Bronisławy spełnić, choć starsza pani nie jest podopieczną stowarzyszenia.

Pani Maria – jak sama mówi – od kiedy sięga pamięcią, robiła więcej, niż było to konieczne. Zajmowała się nie tylko osobami z chorobą nowotworową, ale również innymi będącymi w potrzebie seniorami.

— Ja pomocy nigdy nie odmawiam, zawsze staram się wesprzeć każdego — twierdzi. — Taka już moja natura, ale i misja.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Wspólne zdjęcie chwilę przed wyjściem na spacer

Zejście z trzeciego piętra poszło szybko i sprawnie

Odwiedziła „swoje" miejsca

W mieszkaniu pani Bronisławy razem z panią Marią zjawili się pracownicy „Promyka": Małgorzata Jurewicz, Sylwia Kimbor i Grzegorz Mordaszewski, opiekunowie zatrudnieni z 1,5 proc. podatków przekazywanych na rzecz stowarzyszenia. Pracują oni na rzecz mieszkańców Giżycka, ludzi samotnych, chorych, leżących. Wykonują przede wszystkim zabiegi higieniczne, pomagają przy myciu, karmieniu, zmianie pościeli, przejściu z łóżka na fotel itp.

— My panią z tego „więzienia" wyprowadzimy. A gdyby taka akcja się pani spodobała, to mam wolontariuszy, chłopców ze szkoły „Agrobiznesu", zwołam ich, zniosą panią i znów pójdziemy na spacer — tłumaczyła Maria Popieluch pani Bronisławie.

Starsza pani została umieszczona na specjalnym krzesełku i zniesiona na dół. Pani Grażyna ulokowała mamę w samochodzie i pojechały. Panie miały trzy godziny na przejażdżkę i spacer po mieście, tak dawno niewidzianym przez panią Bronisławę. Po trzech godzinach wycieczki opiekunowie sprawnie wnieśli starszą panią do mieszkania.

— Wszystko udało się doskonale. Posiedziałyśmy nad kanałem, odwiedziłyśmy wzgórze św. Brunona, Wilkasy, woziłam mamę, gdzie sobie życzyła, odwiedzałyśmy „jej" miejsca w Giżycku i okolicy. Sił wystarczyło i radość była ogromna. Mama wróciła szczęśliwa — opowiadała po spacerze pani Grażyna. — Jestem bardzo wdzięczna pani Marii Popieluch za szybką i bezinteresowną pomoc. Jeżeli jeszcze byłaby taka możliwość, zdrowie mamie dopisywało i pogoda była odpowiednia, to chętnie będę korzystać z takiej możliwości.

— Kiedy jesteśmy młodsi, marzymy o różnych cudach, a życie i wiek weryfikują te marzenia. Okazuje się, że rzeczy najprostsze, jak wyjście z domu, które dla młodszego, zdrowego człowieka wydają się oczywiste, w wieku mojej mamy stają się wyzwaniem — dodaje pani Grażyna. — Ta sytuacja to także dla mnie nauka, jak ważna jest samodzielność i zdrowie, cytując Mickiewicza: „Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił".

„Promyk" znają wszyscy

Giżyckie Stowarzyszenie „Promyk" od wielu lat zajmuje się pomocą osobom chorym na nowotwór i inne choroby, które nie dają nadziei na wyleczenie, pomocą przewlekle chorym, wymagającym opieki długoterminowej oraz osobom niepełnosprawnym niekwalifikującym się do hospitalizacji, a potrzebującym kontynuacji świadczeń lekarskich, pielęgniarskich, rehabilitacyjnych, psychologicznych, opiekuńczych i socjalnych w domu. Te wszystkie świadczenia są dla chorego bezpłatne.

Od 2006 roku stowarzyszenie ma status organizacji pożytku publicznego. „Promyk" jest równocześnie podmiotem leczniczym, który w składzie ma Niepubliczny Zakład Opieki Paliatywnej Domowej, a w nim: Hospicjum Domowe w Giżycku i w Węgorzewie, Poradnie Medycyny Paliatywnej w Giżycku i Węgorzewie, Pielęgniarską Opiekę Długoterminową w Giżycku i Węgorzewie oraz Hospicjum Domowe dla Dzieci w Giżycku.

Od początku stowarzyszeniu szefuje Maria Popieluch, która potrzeby osób chorych i starszych zna jak chyba nikt w Giżycku. Przywołując przykład pani Bronisławy, mówi o potrzebie budowy wind zewnętrznych w blokach. Na pewno takich osób jak pani Bronisława jest dużo, od lat niewychodzących z domu, bo barierą nie do przejścia są schody, a opiekunowie w pojedynkę nie mają na tyle sił, aby pomóc.

— Gdyby udało się zdobyć fundusze na takie inwestycje, to byłaby to wielka sprawa i pomoc dla seniorów — mówi pani Maria. — Ludzie mogliby wyjść ze swoich „więzień", jakimi stają się własne mieszkania.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

STARSI STUDENCI WRACAJĄ NA ZAJĘCIA

Wiele ciekawych zajęć i wykładów w ramach około 30 kół zainteresowań czeka na studentów Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który zainaugurował 14. rok działalności.

W trakcie uroczystej inauguracji w Giżyckim Centrum Kultury dyrektor GUTW Ewa Ostrowska przedstawiła bogatą działalność Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz podkreśliła ogromne zainteresowanie, a także aktywność studentów nie tylko w roku akademickim, ale i w przerwie wakacyjnej. Wakacje to dla studentów również czas aktywności, wypełniony wycieczkami, regatami, marszami nordic walking, różnymi rozgrywkami, wydarzeniami artystycznymi.

Dyrektor Ostrowska przedstawiła plan zajęć na najbliższy semestr. Na studentów czeka wiele ciekawych zajęć i wykładów w ramach około 30 kół zainteresowań. Są wśród nich języki obce (język angielski, rosyjski), zajęcia komputerowe, salonik prasowy, salonik towarzyski, sztuki piękne, literatura, rękodzieło, zielnik, gry towarzyskie, szachy, brydż, zajęcia teatralne, taniec towarzyski, zespół Belcanto, kąpiele leśne, gimnastyka, aerobik, qigong, aikido, boccia, pływanie, marsz na orientację, zespół Giżycka Fala. Tradycyjne przygotowano także bogatą ofertę wyjazdów kulturalnych, turystycznych i rekreacyjnych.

Fot. Arch. CPUiIS w Giżycku

Rada Programowa GUTW z burmistrzem Giżycka Wojciechem Karolem Iwaszkiewiczem

Giżycku Uniwersytet III Wieku działa w ramach Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku. Patronem uczelni jest burmistrz Miasta Giżycka. Radę Programową Uniwersytetu III Wieku tworzą: Ewa Ostrowska – dyrektor, Natalia Łopiałło, Maria Popieluch, Nina Piórkowska, dr Katarzyna Karolska, Henryk Jurczyk.

eprasa.pl 6a33b82369

Krzyżówka klasyczna z hasłem

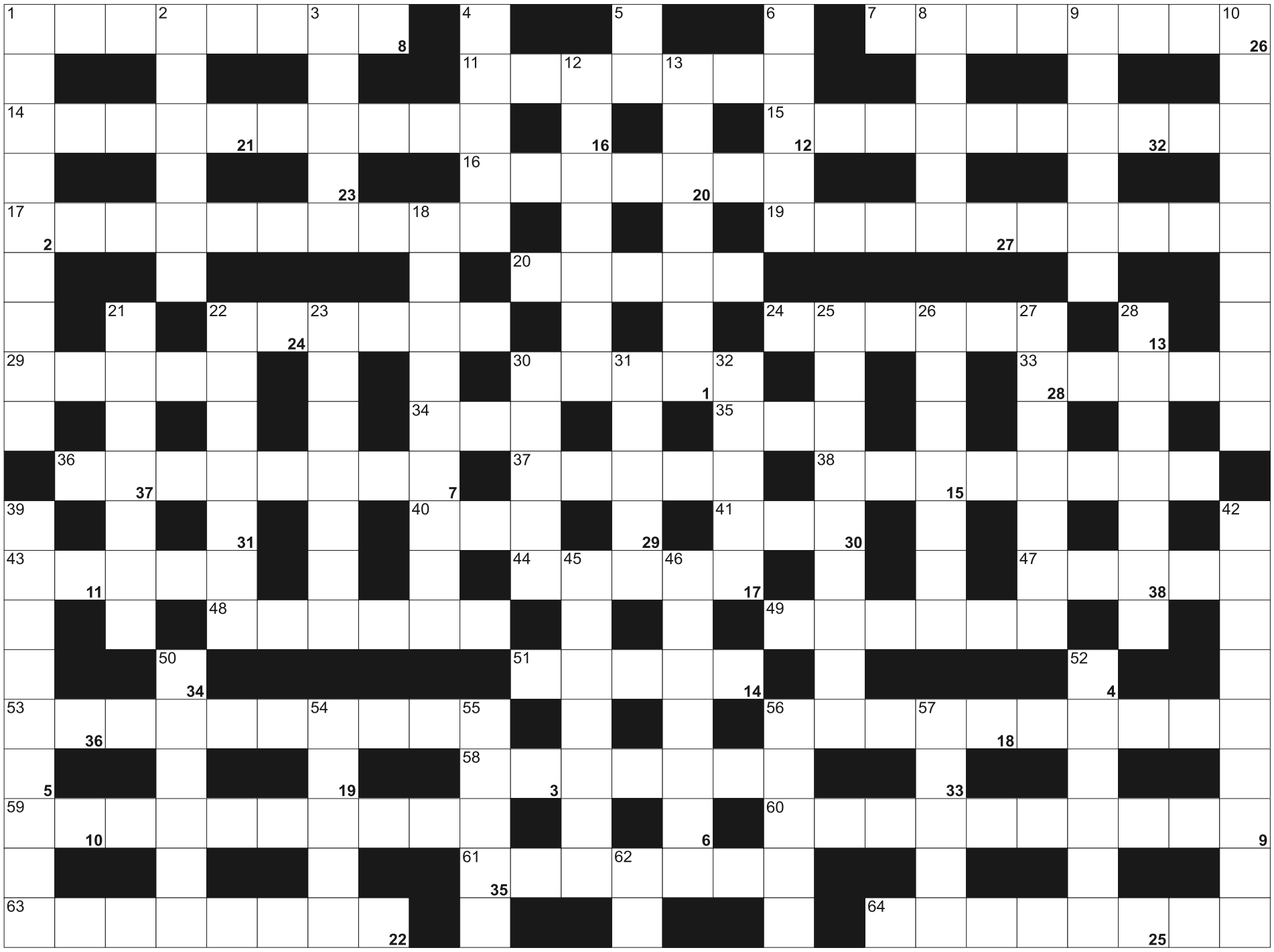

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

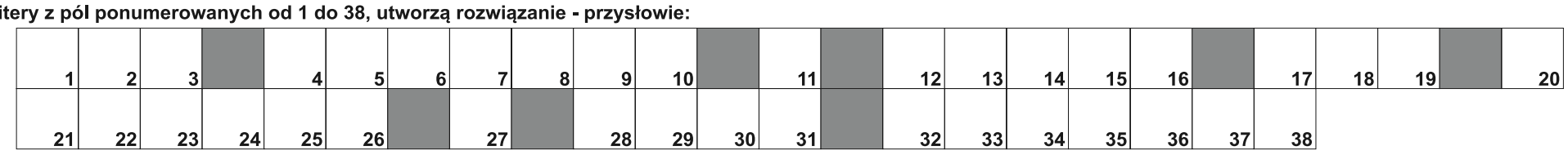

POZIOMO: 1) nakrycia, futerały; 7) z bandażem w samochodzie; 11) gęste, słodkie napoje alkoholowe; 14) mogą być dobre, albo złe; 15) śpiewanie górali alpejskich; 16) mała wyspa; 17) dział zoologii z ssakami; 19) Mateusz, premier Polski; 20) słodkogorzki włoski likier ziołowy; 22) portugalskie miasto objawień maryjnych; 24) jeździ w peletonie; 29) ...-Czuna, ojciec Winnetou; 30) ptak lubiący błyskotki; 33) ćwikłowy lub cukrowy; 34) łącznik blach; 35) matka Zeusa; 36) krótkie, grube parówki; 37) książka z mapami; 38) skandynawski kraj; 40) niejeden w bibliotece; 41) elektroencefalogram; 43) ...- pokus; 44) gaz groźny w kopalni; 47) jeden z banków; 48) wysłużony, wyczerpany; 49) obok Tytusa i Romka w komiksie; 51) płaskie nakrycie głowy; 53) przegrał w finale z mistrzem; 56) natchnienie, zapał twórczy; 58) przebieżka, bieg w wolnym tempie; 59) stan ze stolicą w Sacramento; 60) graniczy z Belgią; 61) mniej niż koleżanka; 63) sąsiad Niemca; 64) ze stolicą w Bridgetown.

PIONOWO: 1) zbrojne wystąpienie, bunt; 2) doradzać, zalecać; 3) marszczone w gniewie; 4) tarnina; 5) pierwiastek lit; 6) dawna nazwa Tajlandii; 8) wisi na ścianie; 9) Hugo, były prezydent Wenezueli; 10) wątła, osłabiona i mizerna kobieta; 12) bardzo zły sen; 13) praktyk niechętny teorii; 18) daje nietykalność posłom; 21) rowerowa lub dydaktyczna; 22) emerytalny, albo powierniczy; 23) ażurowa, drewniana krata z pnączami; 25) duża małpa, Pongo; 26) złota myśl inaczej; 27) ułatwia zbiór jabłek z drzew; 28) cebula morska; 30) Feliks, twórca polskiej szkoły boksu; 31) lot próbny samolotu; 32) As, pierwiastek; 39) kraj nad Morzem Adriatyckim; 42) głóg po łacinie; 45) i odnawialna, i elektryczna; 46) miasto w Portoryko z radioteleskopem; 50) pierwszy występ artystyczny; 52) dawniej Rodezja Północna; 54) kombinacja ciosów boksera; 55) zlot klasowy; 56) świerk lub jodła; 57) do zębów lub rybna; 62) "..., Klaudiusz" Roberta Gravese'a.

SUDOKU

	7				4			
	8	9			2	1		4
	5	2		1				3
	2	3			5			
			1		9			5
5		1			3	6	4	2
		7	5		1		2	
	3	4		9	6			7
8								

1274

3				5	1		4	
	4		6			7		1
5	3			4	2	8		
				3		9	2	
			9	6	7			3
			2	1	9			7
8				7			5	
		1		8	3			

1275

	9				5			
	4	5	8		3			7
3		8	1		2	9		
			2	4		1	8	
2		7						5
4	3		6			7		
5			7	1	9	8		
	1		5	8		2		
8		9		2			4	

1276

eprasa.pl 6a33b82369

PUPIL ROKU 2023. Oto Wasze gwiazdy

Bogusław Kaczmarek

Trwa głosowanie na najsympatyczniejszego zwierzaka. On może zostać medialną gwiazdą, a jego właściciel zdobyć supernagrody. W ramach akcji wybieramy też najlepszych weterynarzy, groomerów i sklepy zoologiczne.

Nasi Czytelnicy co roku mają wspaniałą okazję, aby pokazać, jak bardzo kochają swoje zwierzaki, zgłaszając je do akcji PUPIL ROKU. W jej ramach tworzymy wielką internetową galerię pupili wszelkich gatunków.

W największej w kraju akcji adresowanej do właścicieli zwierząt domowych nie może zabraknąć rankingów usług, z których oni korzystają. Dlatego głosami Czytelników zostaną przyznane tytuły Weterynarz Roku, Groomer Roku oraz Sklep Zoologiczny Roku.

Najpiękniejsze zdjęcia psów i kotów naszych Czytelników zostaną wybrane w głosowaniu, które prowadzone jest osobno w każdym powiecie naszego województwa. Natomiast głosowanie na inne zwierzaki domowe oraz głosowanie w kategoriach Weterynarz Roku, Groomer Roku i Sklep Zoologiczny Roku prowadzone jest w skali całego województwa. Akcję PUPIL ROKU zakończy ogólnopolski finał, w którym wezmą udział także reprezentanci innych regionów.

Zdjęcia psa, kota oraz innego pupila, które w finale zdobędą najwięcej głosów, trafią na okładkę pięknego albumu „NASZE PUPILE", a właściciele tych pupili zdobędą główne nagrody finansowe 5000 złotych! Laureaci drugiego i trzeciego miejsca w finale ogólnopolskim otrzymają zaproszenia na wyjazdy do SPA - oczywiście z pupilem. Ogólnopolski finał zakończy także głosowania w kategoriach Weterynarz Roku, Groomer Roku i Sklep Zoologiczny Roku. Na zwycięzców także będą czekać nagrody finansowe 5000 złotych!

Każdy zwierzak biorący udział w akcji ma szansę stać się medialną gwiazdą już teraz, bo szczekających, miauczących i wydających inne dźwięki uczestników możecie zobaczyć na naszej stronie internetowej, a także w dzisiejszym wydaniu naszej gazety. Dziś prezentujemy sympatyczne, ukochane przez swoich właścicieli zwierzaczki, które w plebiscytowym głosowaniu zajmują obecnie najwyższe miejsca.

Jednak głosowanie ciągle trwa i nic nie jest jeszcze przesądzone, warto więc mocno wspierać faworytów.

PIESKI

1. Koksik, Markiewicz Elżbieta, Elbląg

2. Bobby, Wiktoria Szczech, powiat piski

3. Yoshi, Karolina Bernat, powiat olsztyński

4. Kulka, Małgorzata Czachorowska, powiat iławski

4. Fajfik, Dagmara Szkoda, powiat kętrzyński

6. Coco, Weronika Szymańska, Olsztyn

6. Humor, Anacka, Olsztyn

8. Juliusz, Oliwia Ryczkowska, powiat lidzbarski

KOTKI

1. Mruczek, Ewelina Raczkowska, Olsztyn

2. Enzo, Magdalena Kordalska, powiat działdowski

3. Glorcia, Milena Kalińska, powiat bartoszycki

4. Lilah, Sebastian Kabat, powiat mrągowski

4. Pusia, Weronika Zaczkowska, powiat piski

6. Minnie, Paulina Grochalska, Elbląg

7. Bercik, Agnieszka Pawelec, powiat szczycieński

8. Kundzia, Marta Dembkowska, powiat ostródzki

INNE ZWIERZAKI

1. Haśmin, Marcelina Gradowska

2. Maciuś, Bogumiła Sidor

3. Basia, Kacper Stypułkowski

3. Karmi, Aleksandra Andrzejewska

5. Dorma, Natalia Łachacz

6. Egi i Księżniczka, Bartosz Niezgoda

7. Kicuś, Katarzyna Golder

8. Maks i Puchatek, Marta Gotard

Groomer Roku

1. Animal Planet Salon Pielęgnacyjny Dla Zwierząt, Narzym
2. Dorota Pikiel, PASJA Studio Pielęgnacji Psów, Rybno
3. Anna Duda Salon Pielęgnacji Zwierząt Kołtunek, Olsztyn
4. Wyczesany Psiak - strzyżenie i pielęgnacja psów Joanna Patejuk, Olsztyn
5. CHICO Salon Pielęgnacji i Strzyżenia Psów Klaudia Zadroga, Bartoszyce

Sklep Zoologiczny Roku

2. ZooAkwarium - Zoo i Spółka, Olsztyn
3. Pieskie Kuluary, Stawiguda
4. Iguana Sklep Zoologiczno-Wędkarski, Iława
5. Sklep Zoologiczny Szakal, Olsztyn

Weterynarz Roku

1. Dominika Kamińska, Dobromiejskie Centrum Weterynaryjne, Dobre Miasto
2. Radosław Pieńkowski, Przychodnia Weterynaryjna Pro Animali, Mrągowo
3. Edyta Pająk, Gabinet Weterynaryjny Pupil, Morąg
4. Agnieszka Pieńkowska-Żyła, Przychodnia Weterynaryjna Pro Animali, Mrągowo
5. Magdalena Jaszczuk vel Bazyluk, Przychodnia Weterynaryjna Goldvet, Kalinowo

Sprawdź aktualne wyniki we wszystkich kategoriach plebiscytu na www.gazetaolsztynska.pl/pupil

5923otbp-a-M

eprasa.pl 6a33b82369

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

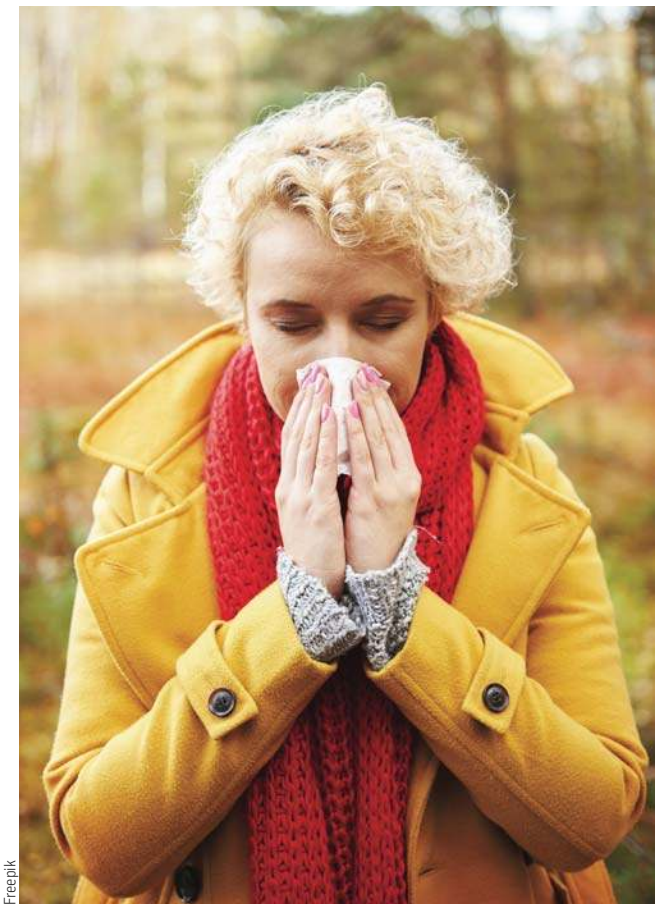

Freepik

ALERGIE DOKUCZAJĄ TEŻ JESIENIĄ

NIBY MY, ALERGICY MUSIMY MARTWIĆ SIĘ TYLKO WIOSNĄ, A POTEM TO JUŻ Z GÓRKI... NIC BARDZIEJ MYLNEGO! ZMIANY KLIMATYCZNE SPRAWIAJĄ, ŻE SEZON ALERGICZNY JEST DŁUŻSZY I BARDZIEJ INTENSYWNY. ALERGIE POJAWIAJĄ SIĘ NIE TYLKO WIOSNĄ. UPORCZYWE POCIĄGANIE NOSEM, ZATKANY NOS, SWĘDZENIE OCZU I KICHANIE RÓWNIEŻ ZDARZAJĄ SIĘ JESIENIĄ — A WEDŁUG EKSPERTÓW STAJĄ SIĘ ONE CORAZ CZĘSTSZE I INTENSYWNIEJSZE.

Wszyscy wiedzą, że wiosna to dla alergików najgorszy czas. A jednak w ostatnich latach okazuje się, że jesień może być równie zła. Oto, co warto wiedzieć o sezonowym wzroście alergii i jak sobie z nim radzić.

Co powoduje alergię jesienną?

Ambrozja, wysoka, wierzbowa roślina rosnąca zarówno w miastach, jak i na obszarach wiejskich, jest najczęstszą przyczyną alergii jesiennych. Tylko jedna taka nieznośna roślina może uwolnić miliard ziaren pyłku, a ten z kolei może podrażniać i powodować stan zapalny naszych zatok. Ambrozja zaczyna kwitnąć w sierpniu i zwykle osiąga szczyt w połowie września, ale może nadal rosnąć do listopada. Ambrozję można spotkać niemal wszędzie. Kolejna wredna roslina to bylica — równie wszędobylska i powszechna oraz równie uciążliwa dla alergików. Inne rośliny na czarnej liście alergika to pokrzywa, komosa, perz, babka lancetowata i łubin. Dodatkowe zagrożenie dla osób uczulonych na ambrozję oraz chwasty stanowi tzw. alergia krzyżowa — jej objawy zaostrza spożywanie niektórych produktów, m.in. cukinii, ogórków, arbuzów, melonów, rumianku czy herbaty.

Równie wredna pleśń!

Osoby z alergią jesienną mogą również winić pleśń z opadających i gnijących liści, co może wywołać te same objawy. Zarodniki pleśni występują wszędzie i o każdej porze roku, ale ich szczyt przypada na czas łagodnej, wilgotnej jesiennej pogody — kiedy opadają liście. To zarodniki — mikroskopijne cząsteczki uwalniane do atmosfery, powodują objawy alergii, w tym swędzenie oczu, astmę, egzemę oraz katar i katar. Spacerowanie po lesie wśród wilgotnych, rozkładających się liści to prawdopodobnie jedna z najgorszych rzeczy, jakie można zrobić, jeśli mamy alergię na pleśń. Pleśń rozwija się w wilgotnych, letnich warunkach, w miejscach takich jak hałdy kompostu, szopy i stodoły, gdzie mamy połączenie wilgoci i braku światła, ale także w nowoczesnym, centralnie ogrzewanym domu z podwójnymi szybami i wykładziną.

Objawy obejmują problemy z oddychaniem: świszczący oddech, ucisk w klatce piersiowej i kaszel. W rzeczywistości u osób cierpiących na alergię na pleśń często diagnozuje się astmę, nie zdając sobie sprawy, że przyczyną są zarodniki pleśni — większość ludzi nie zdaje sobie z tego sprawy.

Jak odróżnić alergię, przeziębienie i covid?

Objawy mogą się różnić w zależności od osoby, ale u wielu osób jesienią będą one takie same jak wiosną. Co oznacza katar, kichanie, uczucie zatkania, wyciek z nosa i zmęczenie — czyli objawy, które bardzo przypominają przeziębienie i covid.

Jedynym sposobem, aby mieć całkowitą pewność, że to nie covid, jest wykonanie testu — istnieje jednak kilka wskazówek, które pomogą ustalić źródło pociągania nosem. Infekcje wirusowe mają tendencję do rozwijania się nagle i po pewnym czasie ustępują, podczas gdy alergie utrzymują się przez cztery, sześć lub osiem tygodni. Alergie — w przeciwieństwie do przeziębienia, covida i grypy — zwykle nie powodują gorączki, bólów ciała ani objawów żołądkowo-jelitowych, takich jak biegunka. Swędzenie może być wyraźnym sygnałem, że mamy do czynienia z alergią, więc warto uważać na drapanie i mrowienie w uszach, oczach, gardle i nosie. Alergeny jesienne mogą również powodować wysypki, choćby egzemę.

Ważne jest monitorowanie objawów alergii, zwłaszcza że alergie mogą wywoływać astmę. Co roku ponad 4000 osób umiera na astmę. Liczba wizyt na izbach przyjęć i hospitalizacji związanych z astmą zwiększa się jesienią, częściowo z powodu alergii. Bo często ludzie nie zdają sobie sprawy, jak poważna jest to sprawa.

KASZEL, ŚWISZCZĄCY ODDECH I UCISK W KLATCE PIERSIOWEJ MOGĄ ŚWIADCZYĆ O TYM, ŻE ALERGIA DOPROWADZIŁA DO ASTMY, ZWŁASZCZA JEŚLI Z TYMI OBJAWAMI BUDZIMY SIĘ W ŚRODKU NOCY. KTO PO ŁAGODNEJ AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ, TAKIEJ JAK PRACE DOMOWE, ODCZUWA ROZDĘCIE, ZMĘCZENIE, ZAWROTY GŁOWY LUB NIE MOŻE WYKONAĆ NORMALNYCH ĆWICZEŃ — MOGĄ TO RÓWNIEŻ BYĆ OZNAKI CHOROBY.

Jak radzić sobie z alergią jesienną?

Istnieją podstawowe nawyki, które mogą pomóc zmniejszyć ilość pyłków dostających się do naszych domów. W miarę możliwości zamykajmy okna, zwłaszcza w słoneczne i wietrzne dni, kiedy poziom pyłków jest szczególnie wysoki, a buty zdejmujmy przy drzwiach. Po powrocie do domu można także wziąć prysznic i przebrać się. Filtry powietrza HEPA mogą pomóc oczyścić powietrze w pomieszczeniu oraz usunąć pleśń i łupież. Starajmy się częściej odkurzać dom, nawet codziennie, jeśli to możliwe — zwłaszcza, gdy są w nim zwierzęta. Regularnie pierzemy też pościel, a zwierzęta trzymamy z dala od sypialni, by nie pozostawiły pyłku na poduszce.

Wychodząc na zewnątrz, warto założyć kapelusz i okulary przeciwsłoneczne, które ochronią twarz przed pyłkami. Maski ery covidowej również mogą łagodzić objawy.

Co w aptece?

Kluczowym sprzymierzeńcem są oczywiście leki. Dostępne bez recepty sterydy donosowe, takie jak flutykazon i triamcynolon, mogą pomóc złagodzić pociąganie nosem i przekrwienie; krople do oczu mogą zmywać substancje drażniące i leczyć objawy, takie jak swędzenie, zaczerwienienie i łzawienie oczu. Choć zdaniem specjalistów ukierunkowane interwencje są zwykle bardziej pomocne niż doustne leki przeciwhistaminowe, to jednak doustne tabletki przeciwhistaminowe mogą również łagodzić objawy, zwłaszcza swędzenie, kichanie i katar. Pamiętajmy jednak, że niektóre doustne leki przeciwhistaminowe mogą powodować senność.

Niektórzy pacjenci mogą chcieć zastosować leki obkurczające błonę śluzową, ale leki te mogą powodować „efekt odbicia" — po ich długotrwałym stosowaniu naczynia krwionośne w nosie również nie reagują tak dobrze, i możena skończyć z jeszcze większymi zatorami. Kto chce powstrzymać się od przyjmowania leków, pyłki z zatok mogą pomóc wypłukać irygatory do nosa, ale samej alergii nie wyleczą.

WYCHODZĄC NA ZEWNĄTRZ, WARTO ZAŁOŻYĆ KAPELUSZ I OKULARY PRZECIW-SŁONECZNE, KTÓRE OCHRONIĄ TWARZ PRZED PYŁKAMI. MASKI ERY COVIDOWEJ RÓWNIEŻ MOGĄ ŁAGODZIĆ OBJAWY.

Jeśli objawy alergii zakłócają codzienne życie, być może nadszedł czas, aby udać się do lekarza. Warto znaleźć dobrego alergologa, który może przeprowadzić testy i ocenę alergii, np. badanie skórne lub badanie krwi, na podstawie których określi, jakie rodzaje pyłków wywołują alergie. Lekarz może zalecić immunoterapię w postaci zastrzyków alergicznych zawierających odpowiednią ilość alergenów, na które jesteśmy uczuleni, co może zapewnić długoterminową ulgę. Inną opcją dla tych, którzy nie chcą otrzymywać zastrzyków, jest immunoterapia podjęzykowa: tabletka lub wafelek, który topi się pod językiem i zwalcza ambrozję, roztocza i trawy pastwiskowe, takie jak tymotka. Opłatek można przyjmować raz dziennie i stosować przed rozpoczęciem sezonu alergicznego. Obie formy immunoterapii zwiększają tolerancję pacjenta na alergię, co zmniejsza objawy.

Korzystałam z Medical News Today.

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

eprasa.pl 6a33b82369

11 PAŹDZIERNIKA

Wykład „Chciwość”

Olsztyn
Bohaterka naszych czasów: od grzechu głównego do popularnej cnoty. Wykład polifoniczny prof. UAM dr. hab. Krzysztofa Moraczewskiego oraz Przemka Prasnowskiego (Barak Kultury).
Godz. 18.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Zamkowa.

13 PAŹDZIERNIKA

ERA śpiewu. Warmia, Mazury - Gwiazdy i Chóry

Kamil Bednarek, Piotr Cugowski, Renata Przemyk, Natalia Przybysz i Dana Vynnytska zabiorą nas w absolutnie wyjątkową i niepowtarzalną podróż muzyczną. Zaśpiewają piosenki, które znamy i kochamy z towarzyszeniem zjawiskowego olsztyńskiego Chóru ProForma Projekt pod dyrekcją prof. Marcina Wawruka, beatbox'era Zgasa a instrumentarium ograniczy się do nielicznych perkusyjnych „przeszkadzajek”.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

13 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie autorskie z Przemysławem Witkowskim

Olsztyn
Bez wroga nie ma faszyzmu. Ekologia? Ruchy antynaukowe? Homofobia? Jaką drogą dotrze do nas jego nowa wersja? Czy jesteśmy w stanie to przewidzieć? Spotkanie z autorem książki „Faszyzm, który nadchodzi”, Przemysławem Witkowskim.
Godz. 18.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Zamkowa.

14 PAŹDZIERNIKA

Festiwal biżuterii, minerałów i skamieniałości

Olsztyn
Wydarzenie jest dla osób, które są ciekawe świata natury oraz pradawnych stworzeń zamieszkałych na naszej planecie. Wśród prawie 120 metrowego asortymentu znajduje się wiele okazów które, na co dzień można ujrzeć tylko w muzeach. Część okazów firmy zdobi m.in. Muzeum Geologiczne Państwowego Instytutu Geologicznego–Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie oraz Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podczas wydarzenia będzie okazja do wzięcia udziału w geologicznych warsztatach oraz do poznania wystawców z różnych części kraju.
Godz. 14.00, ZSO nr 3, ul. Wańkowicza 1.

14 PAŹDZIERNIKA

Rock'n'Rollsztyn - Farben Lehre

Olsztyn
Na Kuźniowej Scenie Muzycznej wystąpią: Fervor, Tam gdzie rosną poziomki, Tranzyt, Kuśka, Brothers, Farben Lehre.
Godz. 18.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

14 PAŹDZIERNIKA

Baby Filharmonia

Olsztyn
Dorota Mentel – prowadzenie | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.
Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna filharmonii.

14 PAŹDZIERNIKA

Damian Lange/ Solo Act/ Solozofia

Olsztyn
Akustyczny solowy występ Damiana Lange, którego poznaliście już jako wokalistę i muzyka zespołów TRANSSEXDISCO i ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW. Tym razem sam na scenie przy pomocy gitary i śpiewu zaprezentuje autorskie piosenki nie związane ze swoimi zespołami.
Godz. 20.00, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.

14 PAŹDZIERNIKA

Jak zostać Piratem z Karaibów?

Olsztyn
Spotkanie z podróżnikiem Piotrem Kilianem „Piratem Dyplomatą”.
Godz. 12.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

14 PAŹDZIERNIKA

Wernisaż wystawy „Miasto umiera i rodzi się. 670 lat Olsztyna.”

Olsztyn
Wernisaż wystawy prezentującej dwa oblicza Olsztyna: zniszczonego, z 1945 r. i obecnego, uchwycone w jednym kadrze.
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

14 PAŹDZIERNIKA

CEiIK Koncertowo: Nocny Kochanek

Olsztyn
Nocny Kochanek to muzycznie klasyczny heavy metal inspirowany gigantami gatunku, co słychać na pierwszy rzut... ucha. Teksty zawierają specyficzny nocno-kochankowy humor i zazwyczaj opierają się na faktach, czasami nawet autentycznych. Trasa koncertowa „O JEDEN KONCERT ZA DALEKO - CZĘŚĆ 2” to kontynuacja wycieczki po Polsce, promującej czwarty autorski album zespołu Nocny Kochanek pod tytułem „O Jeden Most Za Daleko”.
Godz. 20.30, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych, ul. Parkowa 1.

15 PAŹDZIERNIKA

Jazz w Filharmonii – Piotr Schmidt Quintet feat. David Doružka

Olsztyn
Never Give Up, Sometimes Let Go | Piotr Schmidt – trąbka, David Doružka – gitara, Paweł Tomaszewski – fortepian, Michał Barański – kontrabas, Sebastian Kuchczyński – perkusja.
Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 PAŹDZIERNIKA

Powiedz TAK...Tomaryniakom

Tomaryny
WYBIERAMY najlepiej - Wybieramy spacer z psiakami tomaryniakami. Poza spacerami zapraszamy na ognisko z kiełbaskami , ciasta , ekotarg i bazarek dla Tomaryniaków.
Godz. 11.00, Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt, Tomaryny 31.

16 PAŹDZIERNIKA

Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur

Ostróda
Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur to marka sama w sobie. Ciekawa formuła, uznani eksperci i atrakcyjny program już od 12 lat przyciągają na wydarzenie osoby zajmujące się promocją, budowaniem potencjału lokalnego samorządu, pozyskiwaniem i obsługą inwestorów oraz tworzeniem oferty inwestycyjnej województwa warmińsko-mazurskiego. Tematem przewodnim wydarzenia jest turystyka zdrowotna, stanowiąca szansę na rozwój gospodarczy regionu poza sezonem turystycznym. W trakcie Festiwalu zostaną także ogłoszone wyniki konkursu „PRO Warmia i Mazury” oraz wręczone „Nagrody Gospodarcze Żagle Warmii i Mazur”.
Godz. 10.00, Hotel Willa Port, ul. Adama Mickiewicza 17.

17 PAŹDZIERNIKA

Koncert „Metallica&Symphony SCEAM INC”

Olsztyn
Niezapomnianą muzyczna podróż, podczas której zatracicie się w dźwiękach legendarnego zespołu Metallica! Doświadczycie wyjątkowego koncertu, w którym zespół Scream Inc. wraz z ukraińską orkiestrą symfoniczną przedstawią symfoniczne wersje największych hitów zespołu, uwiecznione na niezapomnianej płycie S&M z 1999 roku. Aranżacje utworów przygotował nie kto inny, jak Michael Kamen – słynny kompozytor muzyki filmowej oraz Andriy Liutyi, perkusista zespołu.
Godz. 17.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

20 PAŹDZIERNIKA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Pascual Osa (Hiszpania) – dyrygent, Łukasz Długosz – flet, Agata Kielar-Długosz – flet, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Juan Crisóstomo de Arriaga – Uwertura D-dur nr 2 do opery The Happy Slaves (Szczęśliwi niewolnicy), Mikołaj Górecki – Raj Utracony/Lost Paradise na 2 flety i orkiestrę, Franz Joseph Haydn – 102 Symfonia B-dur, Hob. I/102.
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

21 PAŹDZIERNIKA

Dezerter + KMKZ w Olsztynie

Olsztyn
Dezerter to zespół punkrockowy, który powstał w Warszawie w maju 1981 r. Grupa przyjęła prowokacyjną wówczas nazwę SS-20 (pochodzącą od radzieckich rakiet z głowicami nuklearnymi), którą była zmuszona zmienić w okresie stanu wojennego. Zespół aktywnie koncertuje nie tylko kraju, ale również w wielu krajach Europy (Czechy, Niemcy, Wielka Brytania, Finlandia) oraz w Stanach Zjednoczonych. Piosenki Dezertera znalazły się na wielu składankach oraz trafiły na ścieżki dźwiękowe kilku filmów (m.in. „Wałęsa. Człowiek z nadziei” wreż. A. Wajdy oraz „Dom zły” wreż. W. Smarzowskiego).
Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-b-M

ŚWIĘTO OGNIA: 13:45, 15:45, 18:45, 21:15; EGZORCYSTA: Wyznawca / napisy: 15:15, 17:45, 20:45; PIŁA X / napisy: 13:10, 19:30, 21:00; DOPPELGÄNGER. Sobowtór: 16:00, 18:30; TWÓRCA / napisy: 15:30, 19:45; MOJE WIELKIE GRECKIE WESELE 3 / napisy: 11:45, 17:15; ZIELONA GRANICA: 12:00, 14:00, 20:30; TEŚCIOWIE 2: 14:50, 18:15, 20:15; KOSMICI W MOJEJ SZKOLE / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 14:00, 16:15; O PSIE, który jeździł koleją: 13:00; MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:15

eprasa.pl 6a33b82369

GAZETA OLSZTYŃSKA
reklama@gazetaolsztynska.pl
89 539 77 77

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

57,3M 2, 4 pokoje z kuchnią i balkonem, piwnicą 3 m2, I piętro, obustronne szczytowe, spółdzielcze własnościowe, czynsz 720 zł, cena 459.546, atrakcyjne położenie centrum, 669-272-506

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 608-627-353

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

inne

KOŁDRY puchowe. Szycie, 665-434-450

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę, Bornity 18, gm.Pieniężno, 669-483-895.

380-31419opb1-b-M

...Przygarnij Ją do Siebie, Panie, i obdarz ciepłem Swej Miłości, Daj odpoczynek w Niebie po bólu i radości...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 października 2023 r. odeszła do lepszego świata Nasza Kochana Mama

ś. † p.

Zofia Wojciechowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 16 października 2023 r. (poniedziałek) o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Pogrzebową do Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

191023opb1-a-M

Danusi i Stanisławowi Kowalskim

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Brata

składają Ewa Przybyszewska, Krystyna Siodlarz i Hanna Rowińska

191623opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 października 2023 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Józef Adamkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 października 2023 r. (piątek) o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową w Parafii Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

191123opb1-a-M

Pani

Elżbiecie Siarkowskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Wydawnictw Akcydensowych S.A. w Olsztynie

191223opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 października 2023 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Brat i Wujek

ś. † p. Ryszard Nowak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 października 2023 r. (czwartek) w Parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach, o godz. 10.30 modlitwa różańcowa, o godz. 11.00 msza święta pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

191523opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci naszego Kolegi

lek.

Krzysztofa Piotrowskiego

Doświadczony chirurg, wieloletni pracownik SPZOZ w Działdowie, dla swoich współpracowników zawsze życzliwy kolega, niezwykle zasłużony Człowiek o wielkim sercu.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

191323opb1-b-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

lek.

Heleny Ziarko-Daukszewicz

Delegat na Okręgowy Zjazd Lekarzy II Kadencji Okręgowej Rady Lekarskiej, specjalista z zakresu pediatrii, prywatnie ciepła osoba, zawsze skora do niesienia pomocy potrzebującym.

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

191323opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 6a33b82369

EŁK ZASŁUGUJE NA IV LIGĘ

PIŁKA NOŻNA\\\ Wierzę, że nasz lepszy czas przyjdzie i będziemy poprawiać swoją sytuację w tabeli – mówi Patryk Gondek z Mazura Ełk. Beniaminek punktuje w kratkę, więc musi się liczyć z tym, że będzie musiał bronić się przed spadkiem.

– W sobotnim meczu z Mrągowią Mrągowo zdobyliście trzy gole, ale zanotowaliście porażkę 3:4. Tak straconych punktów szkoda chyba jeszcze bardziej?

– Niestety, pierwsza połowa w naszym wykonaniu była dramatyczna. Dostaliśmy szybko dwie bramki i w szatni powiedzieliśmy sobie trochę ostrzejszych słów. Po przerwie zmieniliśmy taktykę i to poskutkowało. Doprowadziliśmy do remisu i mieliśmy sytuacje, żeby przechylić wynik na naszą stronę. Jedną czy nawet dwie stworzone okazje powinniśmy wykorzystać, ale nie trafiliśmy. Goście wykorzystali praktycznie to, co mieli. Odpowiedzieli dwoma bramkami i prowadzili 4:2, ale nie poddaliśmy się. Kilka minut przed końcem znów zdobyliśmy gola kontaktowego, jednak ostatecznie przegraliśmy.

WOLI WALKI I AMBICJI NA PEWNO NAM NIE ZABRAKŁO, ALE JAK STRZELA SIĘ U SIEBIE TRZY BRAMKI I NIE WYGRYWA, TO JEST O CZYM MYŚLEĆ.

– Tym bardziej że to kolejna porażka w tym sezonie i znów byliście gorsi od rywali tylko o jedną bramkę. Czego brakuje, żeby wyniki Mazura były zdecydowanie inne?

– Trudno to określić, bo sytuacja na pewno jest złożona. Przede wszystkim można mówić o braku skuteczności. Mieliśmy sytuacje w meczach przy wyniku 0:0 czy 1:1, żeby objąć prowadzenie i toczyć grę na naszych warunkach. Czasami w naszych spotkaniach dochodzi do takich sytuacji, że wszyscy łapali się za głowy. Nie zawsze mamy na to wpływ, a jak pojawią się dodatkowo nerwy, to trudno realizować założenia i pojawiają się błędy.

– Z punktowaniem na takim poziomie czeka was gra o utrzymanie.

– Niestety, obecnie wszystko na to wskazuje. Nie mamy bogatej kadry, nie można sobie pozwolić na różnego typu roszady. Musimy więc zacisnąć zęby i walczyć. Takie miasto jak Ełk zasługuje na minimum IV ligę. Mamy piękny obiekt i oddanych kibiców, którzy wspierają nas w każdym meczu, więc chcielibyśmy odwdzięczyć się im dobrymi wynikami.

WIERZĘ, ŻE NASZ LEPSZY CZAS PRZYJDZIE I JESZCZE BĘDZIEMY POPRAWIAĆ SWOJĄ SYTUACJĘ W TABELI.

– Najważniejszym wydarzeniem przed tym sezonem w Mazurze było przyjście trenera Marcina Samborskiego, który w naszym regionie jest praktycznie nieznaną postacią?

– To szkoleniowiec nie na tę ligę. To jest profesjonalista. Trener z takim warsztatem powinien pracować dużo wyżej. Zawsze znakomicie przygotowany do meczu i każdego treningu. Widać, że wkłada bardzo dużo serca w to, co robi, ma ambicje i dąży do celu. Teraz musimy myśleć o naszym wspólnym sukcesie, jakim będzie utrzymanie. Trener stanął przed trudnym zadaniem i być może myślał, że kadra będzie mocniejsza. Realia są jakie są i wszyscy musimy podołać tej rzeczywistości. Dużych pieniędzy w naszym klubie nie ma, więc ściągnięcie zawodników z zewnątrz jest bardzo trudne. Gramy swoimi chłopakami, praktycznie wszyscy mieszkają w Ełku.

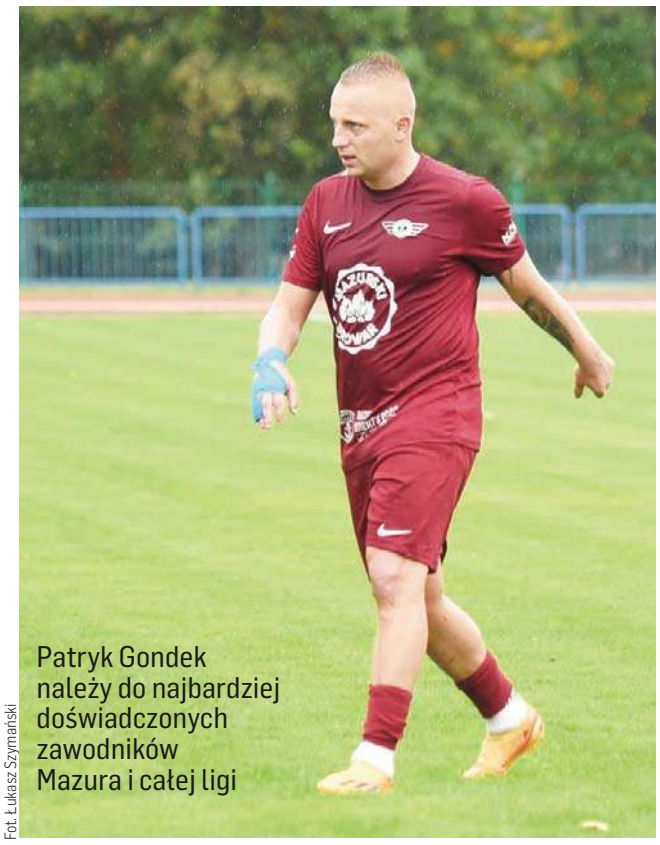

Patryk Gondek należy do najbardziej doświadczonych zawodników Mazura i całej ligi

Fot. Łukasz Szymański

– Wróciłeś na ten poziom rozgrywkowy po kilku latach. Zauważasz jakieś zmiany?

– Na pewno w tym czasie się postarzałem (śmiech). A co do ligi, to zmiany widać, bo z roku na rok rozgrywki są bardziej wyrównane. Nawet teraz pokazuje to tabela. Nikt by wcześniej nie powiedział, że po dziesięciu kolejkach Granica Kętrzyn będzie liderem, a jednak tak jest. Na pewno w tej lidze trzeba mieć trochę doświadczenia. Granica praktycznie dwa lata gra niezmiennym składem, widać u nich zgranie i to skutkuje.

– Czujesz odpowiedzialność za wyniki Mazura? Pewnie koledzy spoglądają w twoją stronę jak nie idzie.

– Zdaję sobie sprawę z roli w drużynie. Często uczestniczę w każdej akcji i wiem, że przeciwnicy skupiają się na mnie. Zespoły rywali mają nas rozpisanych i słychać te komunikaty na boisku. W sobotę w meczu z Mrągowią też tak było.

Prawda jest taka, że mamy pewnie jeden z najstarszych zespołów w lidze, bo paru chłopaków ma swoje lata.

Tacy zawodnicy jak Hubert Molski, Marcin Denert czy Konrad Piwko dają bardzo dużo zespołowi, ale to powinno wyglądać trochę inaczej. Siłą naszego zespołu powinni być młodsi gracze, a my powinniśmy dokładać swoje doświadczenie, ale problem z młodymi zawodnikami jest powszechnie znany. Mamy problem z młodzieżowcami. Mam nadzieję, że wkrótce to się zmieni, bo na razie wielu bardzo szybko kończy grę w piłkę, wyjeżdżając do pracy za granicę, lub bawi się na orlikach.

– A jak ocenisz swój powrót do Ełku przed poprzednim sezonem, gdy Mazur spadł do okręgówki i znów był na zakręcie?

– To był strzał w dziesiątkę, bo postawiliśmy sobie za cel powrót do IV ligi i to zrobiliśmy. Wiadomo, że parę lat temu byłem Ełkiem zniesmaczony, ale zmienił się zarząd i doszliśmy z prezesem do porozumienia. Po spadku w klubie zostało dosłownie pięciu piłkarzy, ale udało nam się namówić do powrotu jeszcze kilku chłopaków i w niecałe dwa tygodnie zbudowaliśmy kadrę, która liczyła 24 zawodników. Co prawda nie spodziewaliśmy się, że po awansie znajdziemy się w takim położeniu, w jakim jesteśmy, ale chcemy pracować, żeby to zmienić. Mam nadzieję, że zdrowie będzie dopisywało i będę w stanie pomóc drużynie. Jak pojawią się zdolni, młodzi zawodnicy i uznam, że zaczynam odstawać, to spokojnie będę mógł zakończyć granie.

– Macie trudny terminarz w końcówce rundy, ale potrzebujecie punktów, więc warto pójść wzorem innych niżej notowanych zespołów, które potrafią odebrać punkty czołówce.

– Ostatnie kolejki pokazują, że wyniki są nieprzewidywalne i w tej lidze wszystko jest możliwe. My musimy celować w trzy wygrane w ostatnich pięciu meczach, bo potrzebujemy punktów.

Nie mówię, że wygramy pięć razy, bo nie trzeba rzucać słów na wiatr.

Cały czas robimy swoje i wierzymy, że w końcu do nas też trochę uśmiechnie się szczęście i te mecze na styku będziemy mogli przechylić na swoją stronę. Mam nadzieję, że końcówka rundy będzie na tyle dobra, żebyśmy w zimę mogli spokojnie popracować nad kadrą i dobrze przygotować się do wiosny.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Harmonogram 11. kolejki

- **Sobota:** Mrągowia Mrągowo – Polonia Iłowo (13), Mamry Giżycko – Mazur Ełk (14), Rominta Gołdap - Olimpia II Elbląg, Znicz Biała Piska – DKS Dobre Miasto, Olimpia Olsztynek – Constract Lubawa (wszystkie 15), Tęcza Biskupiec – Jeziorak Iława (16), Granica Kętrzyn – Polonia Lidzbark Warmiński (18)
- **Niedziela:** Stomil II Olsztyn – Motor Lubawa (13)

O PIŁCE

Telewizja Polska nabyła wyłączne prawa do transmitowania spotkań Fortuna I ligi, II ligi i Fortuna Pucharu Polski w sezonach 2024/25-2026/27. Ponadto w TVP będą pokazywane spotkania o Superpuchar Polski, mecze młodzieżowych reprezentacji i reprezentacji w futsalu, a także spotkania Orlen Ekstraligi kobiet, finał Pucharu Polski kobiet i mecze reprezentacji kobiet. W sumie zostanie pokazanych co najmniej 99 meczów Pucharu Polski (w tym wszystkie mecze od fazy 1/8 rozgrywek), a także blisko 1500 wybranych meczów I i II ligi.

- Kadra WMZPN rocznika 2011 wygrała w Siedlcach turniej makroregionalny. To nowa formuła rozgrywania meczów mistrzowskich w tym roczniku. - Nowa formuła to bardzo dobra zmiana - ocenił trener Kamil Kozłowski. - Zawodnicy podczas zgrupowania rozegrali trzy mecze z innymi kadrami. Oprócz rywalizacji każdy zawodnik miał dodatkowe trzy treningi i zajęcia z trenerem przygotowania motorycznego, analizę meczów, konsultację z fizjoterapeutą i wiele innych aktywności. Zawodnicy wyjechali z dużym zasobem nowej wiedzy i mogliśmy również poprawić pewne deficyty. Celem głównym jest jednak wyselekcjonowanie chłopców, którzy w przyszłości zagrają w młodzieżowej reprezentacji Polski U-15. Turniej rewanżowy zostanie rozegrany na wiosnę, do tego czasu będziemy prowadzić w dalszym ciągu selekcję do naszej reprezentacji województwa.

>>> **Wyniki:** Podlaski ZPN - WMZPN 5:5, karne 3:5, Pomorski ZPN - Kujawsko-Pomorski ZPN 8:4, Pomorski - Podlaski 8:8, Kujawsko-Pomorski - WMZPN 3:4, Kujawsko-Pomorski - Podlaski 2:5, Pomorski - WMZPN 1:4.

TABELA TURNIEJU

1. WMZPN	7	13:9
2. Podlaski	5	18:15
3. Pomorski	4	17:16
4. Kuj.-Pomorski	0	9:17

* W Iławie rozegrany został przedostatni turniej Kobiecej Ligi Szóstek. Na czoło tabeli wskoczyła Polonia Iłowo. **DT**

KLS

1. Polonia Iłowo	66
2. Tęcza Biskupiec	64
3. Polonia II Iłowo	49
4. Jezioranki Iława	35
5. Orlęta Reszel	32
6. Jastrzębianki Ględy	29
7. Tęcza II Biskupiec	7

eprasa.pl 6a33b82369

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (46)

Ostatnie tygodnie to pasmo sukcesów kierowców oraz pilotów z Warmii i Mazur. Maciej Marcinkiewicz został wyścigowym mistrzem Polski, Adam Binięda oraz Gracjan Predko triumfowali na rajdowych trasach, na których błysnął także Daniel Siatkowski.

Fot. archiwum teamu

Olsztynianin Maciej Marcinkiewicz (na zdjęciu), startujący z Adamem Zentnerem, kolejny raz zdobył tytuł mistrza Polski w klasyfikacji generalnej wyścigów samochodowych. Na krajowe mistrzostwa w wyścigach długodystansowych składały się cztery dwugodzinne wyścigi w Poznaniu oraz godzinna rywalizacja na Slovakiaringu pod Bratysławą. Marcinkiewiczowi i Zentnerowi, którzy jechali Radicalem SR3 RSX, wystarczyły trzy wygrane wyścigi i jedno drugie miejsce, aby zapewnić sobie ostateczne zwycięstwo w mistrzostwach. Marcinkiewicz ma już na swoim koncie kilkanaście tytułów mistrzowskich, ale dla Zentnera, który niedawno rozpoczął udział w wyścigach samochodowych, jest to dopiero drugi, po ubiegłorocznym, tytuł. Obaj wzięli także udział w pełnym cyklu Mistrzostw Europy Centralnej i po rundach na Hungaroringu, Red Bull Ringu, Poznaniu, Slovakiaringu oraz Brnie zajęli drugie miejsce w grupie D5

Fot. Tomasz Filipiak

Olsztyński kierowca Gracjan Predko (na zdjęciu) i jego pilot Michał Jurgała, jadący w barwach teamu Q Service Castrol, w kończącym sezon Rajdzie Wisły zajęli siódme miejsce, tym samym pieczętując triumf w klasyfikacji generalnej klasy 4 oraz 2WD (samochody z napędem na jedną oś)

Fot. Tomasz Filipiak

Daniel Siatkowski (z lewej), pilot z Olsztyna, oraz Łukasz Byśkiniewicz, mają za sobą bardzo udany sezon, ponieważ w klasyfikacji generalnej RSMP zajęli drugie miejsce

Fot. Tomasz Filipiak

Rajdowym mistrzem Polski zostali Grzegorz Grzyb i Adam Binięda. Dla Grzyba był to już trzeci tytuł, ale jego bartoszycki pilot z takiego sukcesu cieszył się po raz pierwszy

eprasa.pl 6a33b82369

POZNALIŚMY GOSPODARZY EURO

PIŁKA NOŻNA\\\ Mistrzostwa Europy w 2028 roku odbędą się na Wyspach Brytyjskich, a cztery lata później gospodarzami będą Włochy i Turcja - potwierdził we wtorek Komitet Wykonawczy UEFA. Czyli bez niespodzianek, bo były to jedyne kandydatury.

Turniej w 2028 roku zorganizują federacje piłkarskie Anglii, Szkocji, Walii, Irlandii Północnej oraz Irlandii. Początkowo kandydaturę zgłosiła także Turcja, ale wycofała ją i wspólnie z Włochami zorganizuje kolejne mistrzostwa w 2032 roku.

Anglia była samodzielnym gospodarzem Euro w 1996 roku.

W ostatnim turnieju w 2021 roku, przesuniętym z 2020 z powodu pandemii, na stadionie Wembley w Londynie rozegrano trzy mecze fazy grupowej, dwa 1/8 finału, oba półfinały i finał, w którym reprezentacja gospodarzy przegrała po rzutach karnych z Włochami (1:1 po dogrywce, karne 2-3). Trzy spotkania grupowe i jedno 1/8 finału kibice obejrzeli na Hampden Park w Glasgow.

Z kolei Włochy organizowały mistrzostwa Europy w 1968 i 1980. Były też jednym z 11 gospodarzy ostatniego turnieju. Na Stadionie Olimpijskim w Rzymie rozegrano mecz otwarcia Włochy - Turcja (3:0), dwa inne spotkania fazy grupowej oraz ćwierćfinał.

W 2028 roku turniej z udziałem 24 drużyn ma być rozgrywany na dziesięciu stadionach: sześciu w Anglii (Wembley, obiekty klubowe Aston Villi, Manchesteru City, Newcastle United, Tottenhamu Hotspur oraz budowany nowy obiekt Evertonu) oraz po jednym w Szkocji (Glasgow), Walii (Cardiff), Irlandii Północnej (Belfast) i Irlandii (Dublin).

Mniej wiadomo o włosko-tureckich mistrzostwach. Włochy i Turcja, która nigdy nie gościła tej imprezy, przez długi czas prowadziły odrębne kampanie promocyjne, jednak pod koniec lipca połączyły siły.

Warto przypomnieć, że gospodarzem najbliższych mistrzostw Europy w 2024 roku będą Niemcy. Udział Polaków w tej imprezie stoi pod dużym znakiem zapytanie (o polskiej kadrze piszemy na 23. stronie), ale inne reprezentacje już w tym tygodniu mogą zapewnić sobie awans do turnieju finałowego. Na przykład w grupie A bliska szczęścia jest Szkocja, która awansuje, jak w czwartek pokona w Sewilli Hiszpanię, lub gdy Norwegia nie wygra na wyjeździe z Cyprem.

W grupie B najbliżej uzyskania prawa występu w ME jest Francja. Najlepsza drużyna Starego Kontynentu z 1984 i 2000 roku w pięciu występach nie straciła punktu i jeśli w piątek pokona w Amsterdamie drugą w tabeli Holandię, to nic nie zabierze jej awansu.

Fot. PAP/EPA

Mistrzostwa Europy w 2028 roku odbędą się na Wyspach Brytyjskich. Na zdjęciu Anglik Harry Kane

Może wystarczyć jej nawet remis, ale trzecia Grecja musiałaby tego samego dnia przegrać w Dublinie z Irlandią.

Trzech punktów brakuje do awansu otwierającym tabelę grupy F zespołom Belgii i Austrii, które w piątek zmierzą się w Wiedniu. Zwycięzca zapewni sobie przepustkę do turnieju finałowego, ale siedmiopunktowa przewaga obu ekip nad trzecią Szwecją sprawia, że obie praktycznie mogą być pewne swego.

Już w piątek z awansu może się cieszyć najskuteczniejsza dotychczas w kwalifikacjach Portugalia. Ekipa hiszpańskiego trenera Roberto Martineza do tej pory wywalczyła komplet 18 punktów i ma imponujący bilans bramkowy: 24-0. Jeśli pokona w Porto drugą w tabeli Słowację (13 pkt), to zapewni sobie bilety do Niemiec. Stanie się tak również w przypadku remisu w tej batalii, ale pod warunkiem, że trzeci Luksemburg w rozgrywanym równocześnie meczu przegra w Reykjaviku z Islandią.

W grupie C wyraźnie dominuje Anglia (13 pkt), która w pierwszej kolejce październikowych meczów będzie pauzować i może w spokoju szykować się do zaplanowanego na drugi rzut (17.10) hitowego starcia z Włochami. Mająca siedem oczek Italia, mistrz Europy z 2021 roku, wcześniej podejmie Maltę. Ważne dla losów walki o drugie miejsce - także dające bezpośredni awans - spotkanie odbędzie się w sobotę w Pradze, gdzie Ukraina w roli gospodarza podejmie Macedonię Północną. Obie te ekipy mogą się pochwalić identycznym dorobkiem jak Włochy.

W grupie D w najlepszej sytuacji jest niepokonana Chorwacja, która ma 10 punktów, podobnie jak druga Turcja, ale ta rozegrała już pięć meczów. W czwartek w Osijeku dojdzie do meczu na szczycie, a trzy dni później w Cardiff Luka Modric i jego koledzy będą mogli przypieczętować awans.

Dwa miejsca, a trzech kandydatów - tak wygląda sytuacja w grupie G. Prowadzą niepokonane Węgry, które w czterech spotkaniach wywalczyły 10 pkt. Tyle samo po pięciu występach ma druga Serbia, a o siem trzecia Czarnogóra. W październiku najwięcej do zyskania, ale i stracenia mają Serbowie, którzy najpierw zagrają w Budapeszcie, a następnie podejmą w Belgradzie Czarnogórców.

Najbardziej spłaszczona jest tabela grupy H, w której cztery czołowe zespoły dzieli różnica jednego punktu.

Walka o awans rozstrzygnie się w listopadzie, ale w najbliższych dniach dojdzie do trzech istotnych meczów: w sobotę Słowenia spotka się z Finlandią, a Dania z Kazachstanem, natomiast trzy dni później „Suomi" podejmą Kazachów.

W grupie I prowadzi z 14 pkt Szwajcaria, ale po przełożeniu meczu w Izraelu zagra w najbliższym oknie eliminacyjnym tylko z Białorusią u siebie. Druga Rumunia (12 pkt) najpierw w Budapeszcie zmierzy się z Białorusią, która nie może podejmować rywali w kraju, a następnie zapewne powiększy dorobek o kolejne trzy punkty grając z Andorą. Trzeci jest Izrael - 11 pkt. Pozostałe drużyny nie liczą się w walce o awans. **HK**

Gospodarze ME
1960 - Francja
1964 - Hiszpania
1968 - Włochy
1972 - Belgia
1976 - Jugosławia
1980 - Włochy
1984 - Francja
1988 - RFN
1992 - Szwecja
1996 - Anglia
2000 - Holandia i Belgia
2004 - Portugalia
2008 - Szwajcaria i Austria
2012 - Polska i Ukraina
2016 - Francja
2021 - Anglia, Rosja, Azerbejdżan, Niemcy, Włochy, Holandia, Rumunia, Węgry, Dania, Szkocja, Hiszpania
2024 - Niemcy
2028 - Anglia, Szkocja, Walia, Irlandia Północna, Irlandia
2032 - Włochy i Turcja

LEGIA POKAŻE, KTO W HOLANDII BYŁ AGRESYWNY

PIŁKA NOŻNA\\\ Przygotowujemy pełną dokumentację dla UEFA, żeby pokazać prawdziwy przebieg wydarzeń w Alkmaar - wyjaśnia rzecznik prasowy Legii Warszawa Bartosz Zasławski.

Naszą wersję potwierdzają polskie media oraz niezależni świadkowie. Na wszystkich nagraniach, które mają już milionowe zasięgi i obiegły całą Europę, jednoznacznie widać, kto dopuścił się przemocy. To niebywałe wydarzenia w skali europejskiej - ocenił Zasławski.

Przypominamy, że po przegranym spotkaniu 2. kolejki fazy grupowej Ligi Konferencji z AZ Alkmaar (0:1) legioniści byli przetrzymywani na stadionie, zabroniono im wchodzenia do autokaru. Tłumaczono to faktem, że trzeba przeczekać moment, aż obiekt opuszczą kibice.

- Procedura UEFA już ruszyła. Na pewno nastąpiły rażące uchybienia organizacyjne w kwestii bezpieczeństwa, które bezpośrednio dotyczyły nas jako uczestnika meczu. Ten zarzut jest bardzo poważny. Mamy nadzieję, że rzetelne i zgodne z prawdą zostanie wyjaśniony - dodał rzecznik Legii i wyraził nadzieję, że UEFA uwzględni stanowisko polskiego klubu, które jest „prawdziwe i autentyczne".

Na terenie obiektu klubowego doszło do przepychanek, naruszono nietykalność cielesną kilku członków polskiej ekipy. Jak widać na nagraniach z nocnych zajść, właściciel i prezes Legii Dariusz Mioduski też był mocno szarpany i popychany przez funkcjonariuszy. Działacze AZ Alkmaar do dzisiaj nie przeprosili za skandaliczny incydent.

Fot. PAP/Piotr Nowak

Po meczu Josue został zatrzymany przez holenderską policję

- Nie było żadnego kontaktu ze strony klubu holenderskiego. Jest to niespotykana i zła praktyka. Dobre standardy nakazują, żeby skontaktować się z prezesem klubu, który został poszkodowany. Ze swojej strony, gdy będzie mecz rewanżowy, podejmiemy Alkmaar profesjonalnie, zgodnie ze standardami rozgrywek europejskich - nadmienił Zasławski.

Stołeczna ekipa w piątek w południe wróciła do Polski, jednak w Holandii zostali zatrzymani przez policję Josue i Radovan Pankov. Portugalczyk i Serb po interwencjach działaczy Legii i wynajętych przez nich prawników zostali uwolnieni i przylecieli do Warszawy późnym wieczorem. Obaj znaleźli się w kadrze na niedzielny mecz ekstraklasy z Rakowem Częstochowa. Warszawianie przegrali na własnym stadionie 1:2. **ZB**

eprasa.pl 6a33b82369

MUSIMY PORADZIĆ SOBIE BEZ ROBERTA

PIŁKA NOŻNA\\\ Żaden trener nie jest zadowolony z braku najlepszego napastnika - powiedział Michał Probierz, komentując absencję Roberta Lewandowskiego. Polacy przygotowują się do meczów eliminacji Euro 2024 z Wyspami Owczymi i Mołdawią.

W poniedziałkowe popołudnie podopieczni Probierza rozpoczęli w Warszawie zgrupowanie. Podczas konferencji na stadionie Legii, poprzedzającej trening, selekcjoner był pytany m.in. o to, jak wielkim problemem jest dla niego absencja Lewandowskiego. Napastnik Barcelony leczy obecnie kontuzję stawu skokowego.

WEDŁUG HISZPAŃSKICH MEDIÓW POLAK MOŻE NIE ZAGRAĆ 28 PAŹDZIERNIKA W LIGOWYM MECZU Z REALEM MADRYT. BARCELOŃSKA GAZETA "MUNDO DEPORTIVO" ZAUWAŻA, ŻE DUŻA LICZBA KONTUZJOWANYCH GRACZY "DUMY KATALONII" TO EFEKT WIELU ROZMAITYCH CZYNNIKÓW, Z KTÓRYCH NAJWAŻNIEJSZYM JEST ZBYT INTENSYWNY RYTM ROZGRYWEK.

Jak z absencją Lewandowskiego poradzi sobie selekcjoner reprezentacji Polski? - Jeżeli jakiś trener byłby zadowolony z faktu, że nie ma do dyspozycji najlepszego napastnika, będącego od lat w reprezentacji, to na pewno nie byłby to szkoleniowiec, który chce wygrywać - przyznał Probierz, dodając, że był przygotowany na kłopoty kadrowe w drużynie narodowej.

- Różne sytuacje w reprezentacji młodzieżowej (prowadził ją przed objęciem dorosłej kadry - PAP) przygotowały mnie do tego, że dopiero w niedzielę wie się, kto będzie dostępny na zgrupowaniu. Po meczach ligowych. Dlatego czekaliśmy aż do czwartku z powołaniami. To była pierwsza lista, a potem jeszcze w niedzielę ją zaktualizowaliśmy - przypomniał Michał Probierz.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Nowym kapitanem reprezentacji Polski został Piotr Zieliński

Czy od czasu kontuzji Lewandowskiego selekcjoner miał z nim kontakt? - Tak, rozmawialiśmy tuż po tym, jak doznał urazu. Dla niego ważna jest teraz rehabilitacja, ale na pewno będzie duchem z reprezentacją - zaznaczył Probierz, który w czwartkowym meczu z Wyspami Owczymi w Thorshavn zadebiutuje w roli selekcjonera pierwszej reprezentacji Polski - 51-letni szkoleniowiec we wrześniu zastąpił Portugalczyka Fernando Santosa. Natomiast w niedzielę w Warszawie Polacy zagrają z Mołdawią

Zapytany o możliwe ustawienie i tzw. pewniaków do składu na pierwszy z tych meczów, Probierz odparł: - W piłce nie ma pewniaków. Są różne sytuacje życiowe. Przygotowujemy zawodników, żeby byli gotowi do grania i świadomi tego, co mają robić. Przez te dni wprowadzimy najprostsze elementy taktyczne, jakie możemy. Więcej w tak krótkim czasie nie da się wymyślić - zastrzegł nowy selekcjoner. - Jeżeli chodzi o ustawienie w defensywie, to mamy alternatywy, dlatego też dowołaliśmy awaryjnie lewonożnego Bartłomieja Wdowika (w miejsce kontuzjowanego Tymoteusza Puchacza - PAP), który dobrze funkcjonuje w Jagiellonii Białystok w czwórce obrońców. Tak dopasowaliśmy kadrę, że w każdej chwili możemy zmienić ustawienie, jednym ruchem poprzestawiać dwójkę-trójkę piłkarzy - dodał Probierz, przyznając, że od czasu nominacji nie spotykał się osobno z żadnymi zawodnikami. - Jeździłem w tym okresie z meczu na mecz. Więcej czasu spędziłem na lotniskach i na stadionach - wyjaśnił.

Podczas konferencji prasowej selekcjoner był też pytany o konkretnych piłkarzy. Na przykład o brak Jana Bednarka, podstawowego dotychczas obrońcy w kadrze.

- Każdy selekcjoner ma prawo do wyboru zawodników. Rozmawiałem z Jankiem. Nie jest powiedziane, że on jest skreślony. I na pewno, wbrew temu, co często czytam, nie jest kozłem ofiarnym.

PO PROSTU TERAZ POSTAWILIŚMY NA DANYCH LUDZI, KTÓRZY, JAK WIERZĘ, ZDOBĘDĄ SZEŚĆ PUNKTÓW W NAJBLIŻSZYCH MECZACH. OBSERWUJEMY WIELU PIŁKARZY, NIE ZADOWOLIMY WSZYSTKICH, JEŚLI CHODZI O POWOŁANIA – WYTŁUMACZYŁ.

Sporo zainteresowania wzbudziło powołanie obrońcy Patryka Pedy z trzecioligowego włoskiego SPAL Ferrara. Probierz zna go ze wspólnej pracy w kadrze do lat 21. - Patryk grał regularnie w młodzieżówce i byłem bardzo zadowolony z jego wszystkich cech i zachowania. W każdym meczu umiał dużo wnieść do całej defensywy, jest kreatywny, potrafi wprowadzić piłkę. Przy okazji jest agresywny i jak na swój wiek doświadczony - podkreślił selekcjoner, jednocześnie dodał, że nieobecność bramkarza Bartłomieja Drągowskiego wynika jedynie z jego kłopotów osobistych (zastąpił go Marcin Bułka). Natomiast, jak dodał, w przypadku Nicoli Zalewskiego ustalił wspólnie z nim, że piłkarz zagra teraz w reprezentacji do lat 21, dzięki czemu będzie mógł się odbudować i wrócić do podstawowego składu Romy.

W poniedziałek poinformowano, że pod nieobecność Lewandowskiego kapitanem reprezentacji w najbliższych meczach eliminacji będzie Piotr Zieliński.

- Ważnym argumentem jest to, że Piotrek występuje bardzo długo w tej kadrze. Ale też i jego osobowość. Mam nadzieję, że wprowadzi młodych piłkarzy, a dzięki swojej wysokiej formie, jaką prezentuje ostatnio, pokaże im, jak ważna jest reprezentacja - uzasadnił Probierz.

- Bycie kapitanem reprezentacji to wyróżnienie, odpowiedzialność i wielki zaszczyt - powiedział pomocnik na co dzień występujący w Napoli. - Myślę, że każdy, kto gra w piłkę, marzy o takiej roli. Cieszę się, że trener dał mi to wyróżnienie. Będę chciał się wywiązać z tej roli jak najlepiej.

W przypadku Zielińskiego zmieni się coś jeszcze. I tym razem na dłużej - chodzi o numer na koszulce. Dotychczas występował w kadrze narodowej z numerem 20, ale wobec zakończenia kariery w reprezentacji przez Grzegorza Krychowiaka zwolniła się prestiżowa dziesiątka. - To mój ulubiony, naturalny numer. Do tej pory był zajęty w reprezentacji, a w Napoli jest zastrzeżony. Bardzo się cieszę, że teraz będę występować z dziesiątką w kadrze narodowej - podkreślił Zieliński.

• **Najbliższe mecze, 12 października:** Albania - Czechy (20:45), Wyspy Owcze - Polska (20:45); 15 października: Czechy - Wyspy Owcze (18), Polska - Mołdawia (20:45). **JC**

Grupa E

1. Albania	10	8:3
2. Czechy*	8	7:2
3. Mołdawia	8	5:5
4. Polska	**6**	**6:8**
5. W-y Owcze	1	2:10

* mecz mniej

DWIE STRONY SIATKI

• Zakończyły się turnieje kwalifikacyjne do igrzysk olimpijskich. Po nich zaszło kilka zmian w światowym rankingu siatkarzy, choć czołówka się nie zmieniła. Niezmiennie na czele zestawienia znajdują się biało-czerwoni, którzy w Chinach odnieśli komplet siedmiu zwycięstw, choć nie przełożyło się to zbytnio na rankingowe punkty. Ranking FIVB odegra kluczową rolę w kontekście walki o igrzyska olimpijskie. Na razie pewny udział w nich mają Francuzi (gospodarze) oraz zespoły, które bilety do Paryża wywalczyły w turniejach kwalifikacyjnych, czyli Polacy, Amerykanie, Japończycy, Brazylijczycy, Niemcy i Kanadyjczycy. Pozostałe miejsca zostaną przydzielone na podstawie rankingu z taką zasadą, że pierwszeństwo będą miały te kontynenty, które jeszcze nie mają kwalifikacji. Wśród nich jest Afryka. Wychodzi więc na to, że w Paryżu jej przedstawicielem będą Egipcjanie, którzy są obecnie 18. ekipą w zestawieniu.
Na dzień dzisiejszy pozostałe cztery miejsca na igrzyskach powinni zająć Włosi, Argentyńczycy, Słoweńcy i Serbowie, ale nie jest to tak oczywiste, bo na pewno ostatniego słowa w walce o przepustki olimpijskie nie powiedzieli jeszcze Kubańczycy i Holendrzy. O tym, kto ostatecznie zagra w Paryżu, zadecyduje przyszłoroczna Liga Narodów.

>>> Czołówka rankingu FIVB: 1. Polska – 421,14 pkt; 2. Stany Zjednoczone – 390,91; 3. Włochy – 342,43; 4. Japonia – 340,30; 5. Brazylia – 338,17; 6. Argentyna – 314,35; 7. Słowenia – 307,12; 8. Francja – 306,80; 9. Serbia – 253,22; 10. Niemcy – 249,10 pkt

• 15 października o godz. 14 w Galerii Warmińskiej odbędzie się oficjalna prezentacja Indykpolu AZS Olsztyn. Warto przyjść, by poznać zespół, który po raz pierwszy pojawi się w komplecie, a przy okazji zrobić zdjęcia i zdobyć autografy. Przypominamy, że w tym sezonie PlusLigi w Olsztynie zagra m.in. atakujący Alan Souza, gwiazda brazylijskiej reprezentacji.
Przez ostatnie dwa sezony Indykpol AZS swoje domowe mecze rozgrywał w gościnnej Iławie, ale już niedługo powróci do Olsztyna, bo lada chwila zakończy się remont Uranii. **JU**

eprasa.pl 6a33b82369

PIĄTKOWY „DZIENNIK ELBLĄSKI”

ZOSTAŁ TYGODNIKIEM

MOŻESZ GO KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

OD PIĄTKU DO CZWARTKU!

DZIENNIK ELBLĄSKI

4423otbp-y -P

eprasa.pl 6a33b82369